Rok IV. Nr 250 (1034)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
10
września 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

BEVIN: — Albo ja mam dziurawe kieszenie, albo ta amerykańska pomoc jest diabła warta.

Kryzys rządowy we Francji trwa

Nowy akt zdrady prawicowych socjalistów

Blum godzi się na współpracę z degaullistami

PARYŻ (SAP). Desygnowany premier, Henri Queuille, wczoraj rano oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile uda mu się utworzyć nowy rząd — pierwszą jego czynnością będzie opracowanie projektu finansowego o utrzymaniu kursu franka.

Queuille zamierza pogodzić w swym rządzie przedstawicieli SFIO i degaulistów. Z ofertą w tym względzie pośpieszył już wirtuoz ugodowości i oportunizmu, Leon Blum, który w czwartkowym numerze „Le Populaire" wyraził zgodę na współpracę z elemenatmi faszystowskimi w rządzie.

Szumnym frazesem: „Francja w niebezpieczeństwie" Blum usiłuje maskować swą haniebną kapitulację i jawną zdradę interesów klasy robotniczej przez SFIO.

Komentując tę wiadomość paryskie koła parlamentarne zaznaczają, że tworzenie obecnego rządu odbywa się pod kątem rozwiązania parlamentu.

Brać w nim mają udział wszystkie grupy parlamentarne prócz komunistów. Na marginesie zaznacza się, że Queuille był bliskim współpracownikiem gen. de Gaulle'a pod czas wojny.

GEN. DE GAULLE NA HORYZONCIE POLITYCZNYM FRANCJI

Desygnowany premier radykał Queuille przez cały dzień wczorajszy prowadził ożywione rozmowy z przedstawicielami grup parlamentarnych.

Grupy parlamentarne SFIO i MRP postanowiły poprzeć gabinet Queuille'a, który pertraktował również z przedstawicielami RPF (partia de Gaulle'a).

RPF zgodziła się przystąpić do rządu pod warunkiem, **że nowy rząd przeprowadzi reformę ordynacji wyborczej jeszcze przed rozwiązaniem obecnego parlamentu.**

OŚWIADCZENIE LEWICY SOCJALISTYCZNEJ

PARYŻ (SAP). — Francuski ruch jedności socjalistycznej i demokratycznej (lewica socjalistyczna) wydał oświadczenie w sprawie obecnego kryzysu we Francji.

W deklaracji tej stwierdza, że nie można ocalić Francji i zapewnić jej niepodległości tak długo, jak długo krajem rządzą reakcjoniści, którzy podporządkowują się wielkiemu kapitałowi.

Oświadczenie domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

PARYŻ (PAP). Według wiadomości z późnych godzin wieczornych odpowiedź kandydata na premiera Queuille prezydentowi Republiki oczekiwana jest lada chwila.

Koła postępowe przewidują, że Queuille po uzyskaniu poparcia RPF utworzy rząd, obejmujący tak socjalistów, jak i gaulistów.

Rząd ten miałby realizować plan gospodarczo - finansowy dwóch poprzednich ministrów finansów i gospodarki narodowej Reynaud i Pineau.

Rezolucja plenum KC PPR
w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza na czołowych miejscach rezolucję plenum KC PPR w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii.

Prasa radziecka komunikuje również o uchwale władz naczelnych PPS witających powrót prezydenta R. P., Bolesława Bieruta do czynnej pracy w ruchu robotniczym.

Dziś pogrzeb
Dr Benesza

PRAGA (PAP). W nocy ze środy na czwartek trumna z ciałem b. prezydenta Benesza została przetransportowana z Pragi do dawnej letniej rezydencji b. prezydenta w Sezimovo Usti.

Wczoraj trumna ze zwłokami zmarłego została wystawiona na katafalku na tarasie willi b. prezydenta.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Poseł Iranu w Belwederze

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Warszawie p. **Fazlollah Nabil** przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego **Adama Gubrynowicza** i członków poselstwa, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

Podczas wręczania listów uwierzytelniających poseł wygłosił serdeczne przemówienie, na które z kolei pełnymi przyjaznej życzliwości słowami odpowiedział Prezydent R. P.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych dr. Stanisław **Leszczycki.**

Nota Albanii
do ONZ

NOWY JORK (PAP). Rząd albański przesłał do sekretariatu Narodów Zjednoczonych notę, protestującą przeciwko zbombardowaniu w dniu 6 września przez samolot rządu ateńskiego wsi albańskiej Koszowice.

Nad planową gospodarką
radzą rolnicy węgierscy

BUDAPESZT (PAP). Na konferencji zwołanej przez ministra rolnictwa Węgier, Dobi Istvana, w której wzięło udział 300 przodowników rolnictwa, przedstawiciele partii demokratycznej, spółdzielni rolniczych oraz licznych organizacji chłopskich, omawiano sprawę dalszego rozwoju rolnictwa.

Minister Dobi Istvan podkreślił znaczenie planowej gospodarki rolniczej i konieczność rozszerzenia sieci spółdzielni rolniczych oraz ośrodków traktorowych.

Zmiany
w rządzie węgierskim

BUDAPESZT (PAP). Podano do wiadomości, że ministrem obrony narodowej został Michał Farkas (węgierska partia pracujących), na miejsce Piotra Veresa (narodowa partia chłopska), który podał się do dymisji.

Sekretarz generalny narodowej partii chłopskiej Ferenc Erdeli został ministrem bez teki.

Truman
o sytuacji w Berlinie

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie.

Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie". Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Czy zwiększy się udział Bizonii w planie Marshalla?

LONDYN (PAP). Według informacji agencji Reutera, na posiedzeniu rady „europejskiej współpracy gospodarczej", które odbędzie się dziś w Paryżu, omawiana będzie przede wszystkim sprawa udziału Bizonii w planie Marshalla.

Jak słychać, udział ten uległ znacznemu zwiększeniu, co było przedmiotem sporu między uczestnikami planu Marshalla.

Dziś zbiorą się w Paryżu
4 ministrowie spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Dnia 8 bm. Rząd Radziecki zakomunikował Rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września.

Na konferencji tej Rada ma rozpatrzeć problem b. kolonii włoskich. Analogiczne oświadczenie Rząd Radziecki przesłał rządom USA i Francji.

PARYŻ (PAP). Rząd francuski złożył wczoraj w ambasadzie radzieckiej w Paryżu notę, w której wyraża zgodę, na propozycję zwołania przed dniem 15 września posiedzeni Rady Ministrów Spr. Zagranicznych 4 mocarstw do Paryża dla odbycia dyskusji na temat b. kolonii włoskich.

Rząd francuski wyraża zgodę na odbycie narad w Paryżu w dniu, który będzie odpowiadał pozostałym uczestnikom konferencji.

Zaginione bombowce bryt.
w Palestynie?

LONDYN (PAP). Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa komunikuje, że zaginął bombowiec typu „Mosquito".

Wobec tego ogólna liczba zaginionych ostatnio samolotów, pochodzących z demobilu brytyjskiego, wzrosła do 5.

Jak poprzednio donosiliśmy, zaginęły już 4 wyranżowane bombowce typu „Beaufighter". Przypuszcza się, że nieznani sprawcy odlecieli na tych samolotach do Palestyny.

Prowokacyjne wystąpienia w Berlinie
wywołują interwencję policji

BERLIN (PAP). Grupa prowokatorów na których czele stali przywódcy SPD zorganizowała wczoraj wiec na placu Republiki w sektorze brytyjskim w pobliżu Bramy Brandenburskiej, stanowiącej granicę dzielnicy radzieckiej.

Podczas tej manifestacji, której celem była obrona zagrożonej rzekomo „wolności berlińskiej Rady Miejskiej" wygłoszono szereg prowokacyjnych przemówień.

Do pochodu, który udał się następnie na Unter den Linden przyłączył się tłum gawiedzi, która poczęła niszczyć dekoracje, zdobiące ulice z okazji „Dnia ofiar faszyzmu".

Interweniowała policja sektora radzieckiego, wypierając prowokatorów poza granicę sektora.

Gen. Kotikow odpowiada
na pismo płk. Howley'a

BERLIN (PAP). Radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow udzielił wczoraj odpowiedzi na list szefa amerykańskiego garnizonu w Berlinie, płk. Howley'a.

Kotikow odpiera nieuzasadnione zarzuty przeciwko władzom radzieckim w Berlinie, w związku z wypadkami, jakie rozegrały się w dn. 6 września przed gmachem Rady Miejskiej.

Kotikow zaznacza, że płk. Howley najprawdopodobniej dał wiarę fałszywym wersjom, rozpowszechnianym przez prowokatorów, których celem jest wywoływanie niesnasek pomiędzy okupacyjnymi władzami amerykańskimi a rosyjskimi.

Narady ministrów
państw skandynawskich

SZTOKHOLM (PAP). Rozpoczęła się tu 2-dniowa narada ministrów spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii, Danii i Islandii.

Przedmiotem narady jest ustalenie wspólnego stanowiska na zbliżającym się Generalnym Zgromadzeniu ONZ w Paryżu.

Ku czci pamięci
Marcelego Nowotki

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. w Ciechanowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Marcelego Nowotki — pierwszego sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej — i nazwania miejscowej cukrowni, w której pracował — jego imieniem.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz delegacje pracownicze cukrowni z całego kraju.

Przodownicy pracy
kandydatami na mężów zaufania

WARSZAWA (SAP). Terenowe instancje związków zawodowych otrzymały już opracowany przez KCZZ regulamin wyboru mężów zaufania w zakładach pracy.

Terminy wyborów wyznaczą zarządy główne Zw. Zaw. na wniosek oddziałów. **Każda 25-osobowa grupa pracowników wybiera jednego męża zaufania.**

Grupy winny być tworzone według rodzaju wykonywanej pracy. Na mężów zaufania należy wysuwać najbardziej aktywnych popularnych związkowców przede wszystkim przodowników pracy.

Zbiorowe protesty
w sprawie zawieszenia ks. Plojhara

PRAGA (PAP). Jak donosi czeska agencja prasowa CTK do prezydium czechosłowackiej Rady Ministrów napływają z całego kraju liczne protesty przeciwko decyzji rzymsko-katolickich władz kościelnych zawieszających w czynnościach duszpasterskich ks. Plojhara, czechosłowackiego ministra zdrowia publicznego.

Zbiorowe protesty przysłały załogi licznych fabryk i zakładów przemysłowych oraz gminy powiatowe i krajowe rady narodowe.

Nasze stanowisko

Narodowe święto Bułgarii stało się okazją dla społeczeństwa polskiego do zamanifestowania uczuć, łączących nas z bratnim narodem bułgarskim.

Z Ludową Republiką Bułgarską związała nas nie tylko martyrologia bułgarskiego ludu, zawzięcie walczącego przez wiele lat z rodzimymi ciemiężcami. W dniu 9 września 1944 roku dzięki obaleniu wrogiej narodowi bułgarskiemu władzy, wyzwolona spod okupacji niemieckiej Bułgaria wraz z innymi krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim znalazła się na drodze, prowadzącej do ustalenia nowego porządku w Europie Środkowo-Wschodniej.

Święto Bułgarii

Przemiany, jakie nastąpiły na ziemi bułgarskiej, umożliwione przez wielkie zwycięstwa wyzwoleńczej Armii Czerwonej, uczyniły naród bułgarski gospodarzem własnego kraju. Po czterech latach wytrwałej pracy narodu bułgarskiego pod przewodnictwem Frontu Ludowego, skupiającego wszystkie szczerze demokratyczne elementy z przodującą Bułgarską Partią Robotniczą (komunistów) na czele, niesposób nie podziwiać wielkich osiągnięć w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Bułgaria z kraju dotąd zacofanego gospodarczo stała się krajem przyszłości, zdolnym zapewnić swym obywatelom szczęście i dobrobyt.

W dniu święta narodowego Bułgarii naród polski podkreślił swe uczucia gorącej sympatii i solidarności z narodem bułgarskim, stojącym dziś w jednym szeregu wraz z innymi krajami demokracji ludowej u boku Związku Radzieckiego w obronie pokoju, demokracji i wolności, w walce z imperializmem i uciskiem narodów. (k)

Z prasy

Droga wsi

Pisząc o zagadnieniu demokratyzacji wsi „Robotnik" stwierdza m. in.:

„Przemówienie tow. Hilarego Minca, wyrażające zgodny pogląd obu partii robotniczych, oznacza, że polska demokracja ludowa i polski socjalizm wkraczają szerokim frontem na wieś.

Wkraczają tam, by dźwignąć człowieka pracy, bronić jego interesów, zabezpieczyć go przed niesprawiedliwością i wyzyskiem, stworzyć warunki, w których biedny i średni chłop staną się naprawdę gospodarzami na wsi. Idzie o to, by proces przebudowy wsi polskiej, zapoczątkowany wielkim aktem reformy rolnej, doprowadzić do końca, zgodnie z interesami pracującej ludności wsi.

Referat tow. Minca na sierpniowym Plenum KC PPR wyraźnie określa kierunek i tempo tych przemian, które na wsi polskiej muszą się dokonać. Formułuje też zadania, które stąd płyną dla partii robotniczych, rządu i jego organów. Rozpadają się te zadania na dwa niejako odcinki pracy, ściśle zresztą między sobą powiązane. Jeden — to polityka bieżąca na wsi. Drugi — to równoczesne budowanie podstaw pod przeobrażenie wsi na dłuższą metę, celem stworzenia warunków dla całkowitego usunięcia wyzysku i utorowania drogi nowoczesnym metodom produkcji rolnej.

Rozmiary produkcji maszyn rolniczych i kształcenia fachowców, wyznaczają tempo narastania obiektywnych warunków rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Tow. Minc, na podstawie rozporządzalnych danych, określa to tempo dla lat najbliższych liczbą jednego procentu gospodarstw wiejskich rocznie.

Tempo to musi iść w parze z narastaniem warunków psychologicznych, to znaczy z przenikaniem do coraz szerszej liczby drobnych i średnich gospodarzy, przekonania, że spółdzielnie wytwórcze odpowiadają ich interesom i że warto i należy do nich przystąpić. Tow. Minc podkreśla, że musi tu panować zupełna dobrowolność i nie może być mowy o żadnym nacisku. Partie robotnicze będą karać tych, którzy próbowaliby organizować przymusowo spółdzielnie produkcyjne. To jednanie chłopów dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej i spółdzielczości w ogóle, musi się odbywać z jednej strony drogą uświadamiania masy chłopskiej, z drugiej zaś drogą praktycznego przekonywania się chłopa, że ci, którzy weszli do takich spółdzielni, odnieśli z nich realne korzyści. Dlatego ogromna odpowiedzialność spada tu na kierowników pierwszych wzorowych spółdzielni rolniczych.

Lekceważenie tych subiektywnych i obiektywnych warunków rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, byłoby — jak stwierdza tow. Minc — awanturnictwem politycznym, do którego partie robotnicze nie dopuszczą.

Rewolucja polska, która dała chłopu ziemię, otwiera dziś przed nim perspektywy lepszego i pełniejszego wyzyskania tej ziemi. Wrogowie próbują mu wmówić, że ziemię tę teraz straci. Odpowiadamy słowami tow. Minca: „przy wchodzeniu do spółdzielń produkcyjnych, chłopi nie tracą prawa własności na ziemię". Na przemianach społecznych, których ta rewolucja polska dokonała, chłop zyskał niepomiernie. Wystarczy porównać położenie wsi polskiej dziś, z jej położeniem w latach niekończącego się nigdy kryzysu agrarnego Polski przedwojennej. Czas teraz, by drobny i średni rolnik otrzymał swój pełny udział w rosnącym dobrobycie wsi.

Ku temu właśnie zmierza dziś polska demokracja ludowa.

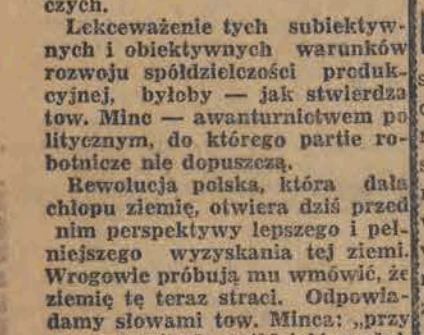

Pogłoski

(Po upadku rządu Schumana we Francji).

Mówili o rządzie Schumana,
(Nie biorę za to gwarancji)
Że naprawdę on jest niezależny...
Od interesów Francji.

W. BOR.

Co daje niezniszczonej wojną Szwecji plan Marshalla?

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Ny Dag" w obszernym artykule, poświęconym planowi Marshalla stwierdza, że umowa dwustronna ze Stanami Zjednoczonymi nałożyła na Szwecję daleko idące zobowiązania, nie dając jej w zamian za to żadnych faktycznych korzyści.

Na podstawie art. 4 umowy marshallowskiej, Stany Zjednoczone mają zapewniony „sprawiedliwy udział" w surowcach szwedzkich. Dotyczy to przede wszystkim drzewa i rudy żelaznej.

W praktyce oznacza to, iż Szwecja zobowiązała się dostarczać Stanom Zjednoczonym takie ilości drzewa lub rudy, jakie one zażądają, gdyż tylko one decydują o wysokości swego zapotrzebowania.

OGRANICZA SUWERENNOŚĆ SZWECJI

Układ marshallowski ogranicza dalej suwerenność Szwecji, gdyż uzależnia prawo nawiązywania przez nią stosunków handlowych z innymi krajami od zgody USA. **Innymi słowy Szwecja nie ma prawa czynić zakupów w krajach, w których mogłaby nabyć potrzebne jej towary na najdogodniejszych warunkach.**

Szwecja zobowiązała się następnie do „ułatwiania i zachęcania" turystyki amerykańskiej do krajów marshallowskich oraz faktycznie do prowadzenia propagandy w interesie USA.

TURYŚCI Z USA NIE POTRZEBUJĄ WIZ

Rząd szwedzki poczynił w tym kierunku już konkretne kroki m. in. zniósł wizy wjazdowe do Szwecji dla obywateli amerykańskich, mimo, że w **Stanach Zjednoczonych obowiązują w tej dziedzinie ostre restrykcje w stosunku do obywateli szwedzkich.**

W układzie marshallowskim — Szwecja zgodziła się na przyjęcie amerykańskiej „komisji współpracy gospodarczej", która faktycznie sprawować ma kontrolę nad Szwecją. Szefem tej komisji jest pułk. Haskell, którego zadaniem jest czuwanie nad interesami amerykańskimi w Szwecji i nadzorowanie czy Szwecja wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Zdaniem dziennika — wszystkie te ustępstwa nie dające się pogodzić z suwerennością narodową Szwecji i ograniczające jej rozwój gospodarczy, nie usprawiedliwiają jedynej — wątpliwej zresztą korzyści płynącej z planu Marshalla t.j. **prawa pożyczania dolarów w Stanach Zjednoczonych.**

PLAN MARSHALLA — NARZĘDZIEM POLITYCZNYM

W konkluzji dziennik stwierdza, że analiza układów marshallowskich dowodzi, iż nie mają one przyczynić się do odbudowy gospodarczej państw zniszczonych przez wojnę, w tym bowiem wypadku nie byłoby żadnych podstaw do objęcia planem Marshalla Szwecji, która na skutek wojny w ogóle nie ucierpiała, gdyż udziału w niej nie brała.

Plan Marshalla — zdaniem dziennika — jest narzędziem politycznym, z którego pomocą Stany Zjednoczone zamierzają podporządkować sobie Europę pod względem gospodarczym, politycznym i militarnym.

Nagonka antykomunistyczna w USA ...i w Japonii

NOWY JORK (PAP). Władze stowarzyszenia prawników amerykańskich powzięły uchwałę, wykluczającą ze stowarzyszenia każdego członka, który okaże się komunistą.

Wykluczony będzie również każdy, kto na pytanie komisji Kongresu, czy jest komunistą, odmówi udzielenia odpowiedzi.

Ta uchwała władz wywołała silne oburzenie wśród postępowych członków stowarzyszenia prawników amerykańskich.

LONDYN (PAP). Jak donosi wychodzący w Tokio „Nippon Times" premier Aszida zapowiedział wniesienie na następną sesję parlamentu projektu ustawy o zwolnieniu komunistów z urzędów państwowych.

LONDYN (PAP). Napływające z Tokio doniesienia świadczą o wzmagającej się wśród robotników japońskich akcji przeciwko reakcyjnej polityce rządu.

Na posiedzeniu komitetu centralnego związku zawodowego pracowników służby łączności, powzięta została na wniosek lewicy uchwała precyzująca rozmaite formy walki przeciwko antyrobotniczemu ustawodawstwu.

Przytłaczającą większością głosów odrzucone zostały wnioski prawicy, zmierzające do rozbicia jedności związkowej i usunięcia komunistów z władz naczelnych.

Znaczki pocztowe z portretem Żdanowa

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Poczt ZSRR wydało znaczki z podobizną Andrzeja Żdanowa, zmarłego niedawno sekretarza KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików.

Prognoza pogody

Dziś rankiem miejscami chmurno lub mglisto. W dzielnicach północnych znaczne opady. W ciągu dnia w całym kraju dość pogodnie. Maksymalna temperatura dniem od plus 17 do plus 23 stopni.

Znaczna część Europy jest pod wpływem rozległego wyżu barometrycznego, którego ośrodki zalegają południowy Ural.

Dość głębokie depresje utrzymują się na północy i nad wschodnią częścią Atlantyku.

Zmarł słynny uczony ZSRR

MOSKWA (PAP). W Leningradzie zmarł w 76 roku życia jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich — generał służby sanitarnej Michał Arinkin.

Jego prace w dziedzinie hematologii (nauka o właściwościach krwi) zyskały mu sławę nie tylko w ZSRR ale i zagranicą.

Brytyjski związek transportowców

torpeduje rezolucję w sprawie Grecji

na Kongresie Zw. Zaw. w Margate

LONDYN (PAP). W czasie obrad Kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate liczni delegaci wystąpili z ostrą krytyką polityki brytyjskiej w Grecji.

Delegaci stwierdzili, że rząd brytyjski, mimo niejednokrotnych zapewnień, w dalszym ciągu popiera w Grecji reżim faszystowski, który *jest narzędziem kapitalizmu amerykańskiego.*

Zdecydowana rezolucja zw. zaw. strażaków, nawołująca do natychmiastowego zaprzestania popierania rządu ateńskiego i przywrócenia w Grecji ustroju demokratycznego została storpedowana przez największy związek brytyjski — transportowców, którego przewodniczącym jest sam Bevin.

Związek transportowców przedłożył inną rezolucję, bardzo łagodną w swym ujęciu, wzywającą rząd jedynie do „skonsolidowania sił demokratycznych w Grecji".

REALNA WALKA O POKÓJ

Siły antywojenne — Marzenie i rzeczywistość — Główne niebezpieczeństwo

Najbardziej doniosła dla ludzkości sprawa pokoju i budowy szczęśliwszego życia ciągle jest jeszcze zagadnieniem, które wymaga rozwiązania. Ciągle jeszcze bowiem stajemy twarzą w twarz z poczynaniami i propagandą organizatorów wojny, ciągle jeszcze człowiek przy wileju szantażuje świat nowymi, nieobliczalnymi w konsekwencjach zniszczeniami.

Amatorzy podpalania świata działają jednak — w rosnącym niemal z dnia na dzień — osobnieniu. I to jest najbardziej pozytywny objaw, który dziś poważnie wpływa na losy pokoju. Od dawna bowiem — szczególnie po wyniszczających wojnach imperialistycznych — narastały siły antywojenne, które znajdowały oparcie w masach pracujących, ponieważ na nie w pierwszej mierze spadał ciężar zniszczeń i rachunek przelanej krwi za obcą sprawę.

W tych warunkach klasa robotnicza i jej partie stały się głównym ośrodkiem walk o pokój. Marksistowska ocena charakteru wojny imperialistycznej i rewolucyjnych dróg, prowadzących do wyzwolenia społecznego i zabezpieczenia niepodległości narodowej — jasno określają perspektywy budowy pokojowych form współpracy narodów. Stało się oczywiście, że pokój zabezpieczają w pierwszej mierze socjalistyczne zasady gospodarowania i rządzenia oraz międzynarodowe więzy klasowe proletariatu.

Mimo tych przejrzystych zasad, sformułowanych przez teoretyków socjalizmu i popartych doświadczeniem — w pierwszej mierze Związku Radzieckiego — ludzkość w walce o pokój nie ustrzegła się błędów. Należy wyraźnie stwierdzić, że rodziły się one najczęściej w środowiskach drobnomieszczańskich, które nie potrafiły lub nie chciały wyzbyć się skłonności do działania w oderwaniu od masowych ruchów rewolucyjnych, do osłaniania problemu budowy pokoju mistyką i bezsilnym gadulstwem.

Tendencje te ze szczególną jaskrawością ujawniły się po pierwszej wojnie światowej. W kilka lat po jej zakończeniu przeszła przez świat fala nastrojów pokojowych. Twórczość — szczególnie literacka, ujawniała okropność wojny, protestując przeciwko okopom śmierci, przeciw sztucznie podsycanej wrogości między narodami. Wówczas właśnie pojawiły się pomysły pacyfizmu integralnego. Zwolennicy tej teorii przeciwstawiali się każdej walce, choćby była ona obronną, choćby nosiła wyraźne cechy walki o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny. Nie ma dostatecznie ważnego powodu, dla którego warto było by walczyć i ponosić ofiary — stwierdzali nieprzejednanie.

Ta strusia, naiwna teoria demoralizowała ideologicznie, osłabiała czujność, ułatwiała narastającemu faszyzmowi posługiwanie się szantażem. Rzecz charakterystyczna, że te utopijne pomysły znajdowały poważne oparcie przede wszystkim w ośrodkach prawicowo - socjalistycznych, które w rezultacie w momencie wybuchu pierwszej wojny imperialistycznej bardzo szybko zapomniały o używanej przez siebie frazeologii socjalistycznej i wezwały masy do wierności w stosunku do prowokatorów wojennych. Pacyfizm był w tych środowiskach jedynie odświętnym słowem, osłaniającym przezornie nacjonalizm.

I dlatego konsekwentnie prowadzona przez Związek Radziecki walka o pokój, wezwania i deklaracje przywódców Rewolucji Październikowej, związane z realizacją zasady samostanowienia narodów, — celowo przemilczano lub wyjaśniano językiem nacjonalistycznym. W tej sytuacji trudno było zahamować narastające siły faszyzmu, trudno było pokrzyżować i zniszczyć plany wojene Niemiec hitlerowskich i satelitów.

Druga wojna światowa była jeszcze jednym tragicznym doświadczeniem. Wczorajsi integralni pacyfiści ginęli od kul wymierzonych w tył głowy, albo oczekiwali śmierci w obozach koncentracyjnych. Wszelkie ówczesne trzecie siły, które jednakowo pacyfikować chciały zamierzenia imperialistów, jak i rewolucyjną walkę klasy robotniczej, które fałszywie zestawiały na jednej płaszczyźnie te dwa światy — stały się w okresie wojny ośrodkiem bezsiły, niewiary i rezygnacji. Do dziś jeszcze ośrodki te nie wyrzekły się oddziaływania na świat. W polityce — mimo zwodniczej frazeologii stanęły już jawnie po stronie sił antypokojowych, w działalności literackiej n. p. — głoszą niewiarę i rozpacz.

Kongres Intelektualistów we Wrocławiu dowiódł jednak, że ośrodki te tracą oparcie w społeczeństwie, że systematycznie zwężają swe możliwości działania. Dziś każdy człowiek pracy, szuka śmiałych i słusznych rozstrzygnięć, które by jasno wskazywały cel działania. Budowa trwałego pokoju nie może wspierać się na bałamutnych hasłach, będących wyrazem bezsiły, prowadzącej do uległości. Dlatego na Kongresie Intelektualistów najczęściej brzmiały wezwania przedstawicieli tych państw i tych ośrodków walki, które wsparły się na człowieku pracy, które zabezpieczenie pokoju widzą w budowie socjalizmu.

To przede wszystkim ci pisarze, uczeni i artyści wskazywali na imperializm jako na główne niebezpieczeństwo dla pokoju, jedyne źródło nowych dążności wojennych. W ten sposób formułując wiasne poglądy, wiązali się oni z pragnieniami setek milionów ludzi, tych szczególnie, którzy budują już dziś ustrój pokoju i sprawiedliwości i tych, którzy o niego walczą.

Ci intelektualiści świadomi są również faktu, że tylko słowo, poparte czynem, ma realną wartość i że o pokój w świecie trzeba walczyć, tak jak walczy się o niepodległość narodową. I dlatego w uchwalonej rezolucji wezwali oni wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach do zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury, do tworzenia wszędzie krajowych komitetów obrony pokoju

Antoni Pokorski

Hallo, czy pogotowie?...

Z pomocą w nagłych wypadkach

Nieustanna praca Pogotowia Ratunkowego

Chwilę odpoczynku w Miejskim Pogotowiu Ratunkowym przerwał dzwonek telefonu. Lekarz dyżurny przyjął wezwanie. Wypadek na mieście. Sanitariusze chwytają walizki z narzędziami chirurgicznymi i lekarstwami. Po chwili charakterystyczny dźwięk trąbki karetki pogotowia wdziera się w gwar ulicy...

Praca Pogotowia to film o doli i niedoli wielkiego miasta. Dnie i noce znaczone są w nim wypadkami, których przyczyny są bardzo różnorodne. Z wypadków tych dowiedzieć się można wiele o życiu mieszkańców, nie tylko o chorobach, jakie trawią ich organizmy, ale i o troskach życia codziennego, które są w większości przyczyną takich aktów rozpaczy jak np. samobójstwa.

PRACA DZIEŃ I NOC

W Miejskim Pogotowiu ratunkowym pracuje 7 lekarzy i 18 sanitariuszy. Co dwie godziny zmieniają dyżury dzienne. Dyżur nocny trwa 12 godzin.

W Pogotowiu nie ma godziny wytchnienia. Co chwila dzwoni telefon. Poza tym do ambulatorium przychodzą lub są przyprowadzani ludzie okaleczeni i pobici, którym trzeba robić opatrunki.

Najwięcej zgłoszeń wpływa wieczorem. Najczęściej są to wypadki, które nie wymagają interwencji Pogotowia. Ludzie cierpiący na stałe schorzenia wątrobiane, nerkowe lub żółciowe w wypadkach ataku bólów wzywają pogotowie. Czasami przewozi się ich do szpitala, najczęściej stosuje się doraźne środki znieczulające. Wiele wezwań wpływa po wizycie lekarzy. W przekonaniu, że obecność lekarza powinna przynieść natychmiastową ulgę, ludzie denerwują się, gdy po jego wyjściu stan chorego ulega zmianie na gorsze. Wzywają wtedy pogotowie, które nie jest w stanie nic zmienić, ani w diagnozie lekarza ani w środkach, przez niego zaleconych.

W WIRZE WIELKIEGO MIASTA

Godzina 12 w nocy. Zdawać by się mogło, że o tej porze nic nie zakłóca życia mieszkańców wielkiego miasta pracy. Okazuje się jednak, że właśnie noc kryje w sobie najwięcej niespodzianek. Najczęściej są to wypadki pobicia, rezultaty nieporozumień rodzinnych lub przyjacielskich albo nadużywania alkoholu. Zakrwawiony człowiek, który o północy zgłosił się do Pogotowia, został pobity przez swego szwagra. Lekarz sporządził krótki protokół lekarski i po opatrunku ofiary nieporozumień rodzinnych odesłał ją do domu.

Godzina 7 rano. Wzywa IV Komisariat Milicji. Zatrzymano kobietę, która nie ma żadnych dowodów, nie wie jak się nazywa. Opanowała ją mania wędrowcza i snuje się po ulicach. Karetka Pogotowia odwozi nieszczęśliwą do szpitala w Kochanówku.

W godzinę później remiza tramwajowa wzywa do pracownika, który dostał ataku bólów.

Lekarz nie może stwierdzić przyczyny. Są objawy zatrucia, może być również skręt kiszek. Przewieziono go do szpitala.

Godzina 10 rano. Znowu wyjazd na miasto. Do apteki wniesiono kobietę, która cierpi na padaczkę. Karetka po zastosowaniu środków leczniczych odwozi ją do domu.

Godzina 11,47. Znowu telefon z miasta. Na rogu ulic Andrzeja i Piotrkowskiej wyskakiwała z tramwaju 46-letnia kobieta. Złamanie i zwichnięcie, ogólne potłuczenie.

Po powrocie na stację doktór zastaje dziecko, które poparzyło jamę ustną nierozpoznanym płynem. Szybki opatrunek tymczasowy i przewóz do szpitala dziecięcego.

Znowu alarm. Kobieta rodzi w bramie. Za kilka minut przewieziona zostaje do szpitala.

Zbliża się wieczór. Co on przyniesie?

Nagły zgon. Na ulicy Rzgowskiej upadł człowiek. Pomoc okazała się spóźniona.

Dyżur nocny obejmuje nowy lekarz i inni sanitariusze. Za chwilę w ambulatorium siedzi 18-letni chłopak z ogromnym guzem na czole. Został pobity na ulicy. Wie przez kogo. Płacze z bólu i ze strachu. Nie potrzeba mu żadnej pomocy. Doktór daje mu krople walerianowe i kieruje do domu ze wskazaniem przykładania zimnych kompresów.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA

Znów telefon. Jakiś przerażony głos wzywa do uduszonego. Doktór nie może się dowiedzieć szczegółów. Wiadomym jest tylko, że żyje. Za pięć minut karetka jest na miejscu. Wysoki dom w podwórzu, nieoświetlona klatka schodowa. Wystraszone i ciekawe postacie w szlafrokach. Na poddaszu leży młody mężczyzna. W ręku ma pasek. Nie ma śladów uduszenia. Dostaje porcję amoniaku, po której zrywa się momentalnie na nogi. 26-letni mąż po rannej sprzeczce z żoną postanowił na złość udusić się. Typowa histeria, która ma dobrą stronę, że samobójca chcąc pozbawić się życia robi to tak, żeby nie wyrządzić sobie żadnej szkody.

Powrót. Może na miejscu już ktoś czeka, może było zgłoszenie telefoniczne, może nie trzeba będzie gasić motoru auta. Kto wie jakie jeszcze tragiczne niespodzianki kryje noc w Łodzi?...

Zo-Ta

Konferencja
centralnego aktywu PPS

Towarzysze biorący udział w konferencji centralnego aktywu PPS winni zgłosić się w dniu 13 bm. w godz. 20—23 lub w 14 bm. w godz. 6—9 w gmachu CKW PPS w Warszawie ul. Daszyńskiego 18, skąd zostaną przewiezieni samochodami do ośrodka szkoleniowego im. St. Dubois w Otwocku. W ośrodku tym obradować będzie centralny aktyw PPS.

Przodujące wsie
na terenie województwa łódzkiego

W zorganizowanej przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcji współzawodnictwa pracy na wsi wysunęły się na czoło w województwie łódzkim gminy: **Witonia (pow. łęczycki), Sejki (pow. kutnowski i Niesułków (pow. brzeziński).**

Wśród gromad wiejskich na uwagę zasługuje wieś Popień w pow. brzezińskim. Gospodarze tej gromady wybudowali własnymi siłami drogę brukowaną i chodnik przez wieś, uporządkowali zagrody i zasiali trawniki. Siewy jesienne wykonane zostały maszynowo w 100 proc. Ponadto z inicjatywy trzech gospodarzy — przodowników: Telesfora i Mariana Winclerków i Antoniego Musiaka — założona została stacja kopulacyjna koni, krów i świń, cztery poletka doświadczalne oraz blok nasienny.

Gromada Radzice z pow. Opoczno **wyróżniona została za wychów owiec i założenie gniazd hodowlanych świni puławskiej.**

W powiecie łowickim najlepsze wyniki osiągnęła gromada Wierznowice, gm. Baków, która stała się gminną wsią przykładową. **Po zainstalowaniu elektryczności, radia i telefonów — gospodarze przystępują do budowy Domu Ludowego.**

Na uwagę zasługuje ponadto zorganizowane w powiecie łowickim współzawodnictwo między Kołami Gospodyń Wiejskich ZSCh., które rywalizują między sobą w utrzymywaniu czystości izb mieszkalnych i zagród, opiece nad dziećmi i uprawie warzyw w ogródkach. Pierwsze miejsce zajęło Koło Gospodyń we wsi Płaskocin (gm. Kompina). W okresie letnich prac na roli gospodynie tej gromady zorganizowały dzieciniec, gdzie przebywały w ciągu dnia dzieci z całej wsi.

Ku utrapieniu mężczyzn
Za mało nożyków do golenia

Ku utrapieniu mężczyzn czynna jest w Polsce tylko **jedna państwowa fabryka, produkująca nożyki do golenia.**

Jest to Fabryka Narzędzi w Kuźnicach Drzewieckich (dawniej Gerlach). Produkcja tej fabryki **niestety nie jest wielka.** W maju fabryka wyprodukowała 358 tys. żyletek, w czerwcu — 442, a w lipcu — ćwierć miliona. Waga produkcji wynosi od 200 do 300 kg. Co do jakości, to z każdym miesiącem staje się ona lepsza.

Znajdujące się w handlu żyletki amerykańskie pochodzą z dawnych dostaw UNRRA (na wyczerpaniu), oraz z tzw. importu marynarskiego. Żyletek tych jest coraz mniej, a gatunki ich coraz gorsze.

Odprawa
aktywistek partyjnych

W Sieradzu odbyła się przy udziale ponad 100 towarzyszek odprawa Zarządów Wydziałów Kobiecych PPS i PPR z terenu Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli i Sieradza, na polecenie Wojewódzkich Wydziałów Kobiecych PPS. Z ramienia WKPPS obecne były ttow.: Duniakowa, Królikowska i Plesiak, z KW PPR ttow.: Lewińska, Bagońska, Staromłyńska.

W referacie politycznym tow. Królikowska omówiła znaczenie partii robotniczych i roli klasy robotniczej z uwzględnieniem roli kobiet w partii. Referat organizacyjny tow. Lewińskiej obejmował formy i plan pracy organizacyjnej.

W dyskusji nad referatami i wygłoszonymi następnie sprawozdaniami zabrało głos 20 towarzyszek, które wykazały wysoki poziom polityczny oraz wyrobienie organizacyjne.

Odprawa w Sieradzu była pierwszą tego rodzaju w województwie łódzkim. Następna odbędzie się 10.9. w Łowiczu przy udz. towarzyszek z Łęczycy, Ozorkowa, Zgierza, Kutna, Żychlina i Skierniewic.

Hodowla bobrów

Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich projektuje dalszą rozbudowę **państwowej zarodowej hodowli bobrów błotnistych „Nutri" w Janowicach Wielkich (pow. Jelenia Góra).**

Ilość bobrów wzrosła z pierwotnych 28 sztuk do ponad 600 szt. Pierwotnie prymitywna, składająca się zaledwie z kilku klatek — ferma hodowlana, przekształciła się obecnie w nowoczesny zakład, zdolny do produkcji 100 skór oraz 500 zwierząt zarodowych rocznie, o łącznej wartości około 10 milionów złotych.

Występy Tamary Chanum

Jak można się było spodziewać, już pierwszy koncert Tamary Chanum, słynnej artystki ludowej Uzbeckiej SRR i laureatki Premii Stalinowskiej, ściągnął do sali Teatru Wojska Polskiego tłumy publiczności.

Brak nam kryteriów do właściwej oceny sztuki Tamary Chanum, bo cóż my wiemy o uzbeckim, turkmeńskim, kirgiskim, mongoiskim, tadżyckim czy koreańskim folklorze — zwłaszcza w pieśni i w tańcu? Pozornie bliższa naszemu odczuwaniu wydaje się nam sztuka ludowa gruzińska, ormiańska, azerbejdżańska, przynajmniej — mniej egzotyczna. Ale wykonane przez artystkę bardzo sugestywnie, ze zrozumieniem i trafnym wyczuciem stylu pieśni bliskich nam narodów, do polskiej włącznie, gdyż i takiej nie brakło w bogatym repertuarze Tamary Chanum, utwierdziły w nas przekonanie, nieodparcie narzucające się naszej świadomości zaraz od pierwszego wystąpienia tej artystki, że wszystkie, najbardziej nawet dla nas egzotyczne pieśni i tańce azjatyckiego folkloru, były równie doskonałymi arcydziełami charakterystyki i artystycznej prawdy.

Zdumiewa nas przebogata skala możliwości i niezwykła pojemność intuicji tej pieśniarki i tancerki. Siedząc z ani na chwilę nie słabnącym zainteresowaniem numer po numerze jej produkcje, prędko dochodzimy do przeświadczenia, że w osobie Tamary Chanum mamy do czynienia z artystycznym fenomenem, daleko wybiegającym poza wszystko, cośmy kiedykolwiek w tym rodzaju widzieli. Zachwycaliśmy się swojego czasu pokazami tanecznej sztuki ludowej baletu Mojsiejewa. Tam oglądaliśmy folklor różnych ludów Związku Radzieckiego w produkcjach znakomicie wyreżyserowanych i zrytmizowanych tańców zespołowych, tu — jedna tylko osoba, przeobraża się co chwila w coraz to inny typ ludowy, by za każdym razem odsłonić przed nami w sposób najpowabniejszy rąbek egzotycznej duszy narodowej, tak jak się ona przejawia w ludowej pieśni miłosnej, w scence charakterystycznej, zachowaniu się, uśmiechu, geście i ruchu. Bo Tamara Chanum posługuje się bogatą i różnorodną skalą środków artystycznego wyrazu. Sztuka jej jest syntezą śpiewu, żywego słowa, tańca, gestu i mimiki, a wszystko to zastosowane w formie skończenie doskonałej i z nieporównanym wdziękiem.

Sugestywność poszczególnych produkcji podnoszą w niemałym stopniu prześliczne kostiumy, będące niewątpliwie wierną kopią autentycznych strojów ludowych. Zadziwiające jest bogactwo ich kroju, subtelnie zestawionych barw, haftów i ozdób.

Tamara Chanum śpiewa w kilkunastu językach, których nam nawet odróżnić nie sposób, ale czyni to z takim przejęciem i bogactwem wyrazu, że treści jej pieśni domyślić się możemy bez trudu. Niesłychana jest zwłaszcza precyzja ruchów jej ciała, zwłaszcza rąk i ramion, uwydatniających uczucia i myśli w sposób nieporównany. A wszystko to odbywa się na tle muzyki również egzotycznej, wykonywanej przez czteroosobowy zespół, na nieznanych nam instrumentach wschodnich. Brak miejsca nie pozwala mi na zajęcie się bliżej tą strona koncertu, poprzestać więc muszę tylko na stwierdzeniu, że muzyka ta jest piękna, pełna wyrazu i specyficznych subtelności melodyjnych i rytmicznych — i że każdy z wykonawców, w osobach Pulata Bachimowa (instrument „czang"), Safo Bakajewa („tara"), Gafur Azimowa („dojra") i Achmedżan Dadadżanowa („nai"), jest w zakresie swej specjalności skończonym mistrzem.

Świetnie zapowiadała poszczególne numery produkcji Zofia Karakasz podająca z wyborną dykcją i artystycznym umiarem teksty pieśni w przekładzie na język rosyjski. Zofia Karakasz jest również niepospolitą pianistką, akompaniująca biegle i muzykalnie na fortepianie.

Koncert Tamary Chanum i towarzyszącego jej zespołu odbył się w ramach polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej, przy organizacyjnej pomocy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

felieton

Droga upadku

Wygląda to na kiepski dowcip polityczny: Schuman, który pierwszy w imieniu Francji zgłosił akces do „rządu światowego", nie potrafił samej Francji zapewnić rządu dłużej, niż na 3 dni. Przy pierwszym zetknięciu się nowego rządu francuskiego z francuskim Zgromadzeniem Narodowym, rząd upadł.

Istota zagadnienia tkwi nie w tych 6 głosach, których zabrakło Schumanowi do większości w parlamencie. Rząd Schumana, czy jakikolwiek inny ze „złotej serii" marshallowskiej „trzeciej siły", będzie równie słaby i wywrotny, jak rząd Ramadiera, rząd Marie, rząd Bluma, czy jakiegoś tam jeszcze zgranego doszczętnie polityka. Albowiem Francja doszła już do kresu swych sił. Francja jest wyczerpana polityką, prowadzoną w jej imieniu przez partie, które oddały się w służbę cudzych interesów.

Francja jest najwymowniejszą ilustracją tego, co z państw Europy zachodniej może zrobić „marshallizm". Na przykładzie Francji może przeczytać swój niedaleki los i W. Brytania i każde inne państwo Europy zachodniej, które dało się uwikłać w politykę „amerykanizacji" Europy. W politykę, której celem jest uczynienie z tych krajów kolonii kapitalizmu amerykańskiego i baz imperializmu amerykańskiego w Europie.

Jeśli naród francuski nie ocknie się wreszcie z marazmu, w który wpędziła go polityka zdradzieckich szefów zbankrutowanej „trzeciej siły" i nie posłucha ostrzeżeń i wezwań francuskiej klasy robotniczej, którykolwiek z następnych upadków rządu stanie się zarazem upadkiem Francji. De Gaulle, oczekujący na czele swych faszystowskich kohort stosownego momentu, aby wskoczyć w siodło, jest takim samym rzecznikiem obcych, imperialistycznych interesów, jak cała zgraja polityków „trzeciej siły". Francuski fuehrer zaprowadziłby Francję tam, dokąd inni fuehrerzy zaprowadzili już w swoim czasie kilka innych krajów: do awantury wojennej i katastrofy narodowej.

Jedynym ratunkiem Francji jest rząd demokratyczny, oparty o zaufanie francuskich mas ludowych, francuskiej klasy robotniczej i reprezentujący francuskie, a nie amerykańskie, interesy narodowe. Takiego rządu życzą Francji jej prawdziwi przyjaciele.

W dniu 8 września 1948 roku, zmarł nagle

S. † P

KOWALSKI WŁADYSŁAW

DŁUGOLETNI PRACOWNIK b. KASY CHORYCH i UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w ŁODZI,

przeżywszy lat 66.

W Zmarłym traci instytucja dobrego i oddanego jej pracownika.

Cześć Jego pamięci.

RADA ZAKŁADOWA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
w ŁODZI.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w ŁODZI.

WARSZAWA PYTA
coś zrobił dla jej odbudowy?

ŁKS-Widzew 6:1 (4:1)

Porażkę 1:6, jaką Widzew poniósł wczoraj w meczu ligowym z ŁKS-em — jedenastka pokonanych może uważać za szczęśliwy dla siebie wynik z przeprowadzonej walki.

Ambitny zespół tego klubu

PADŁ OFIARĄ

błędnie ułożonej z góry taktyki gry.

Wydać się to może dziwne, ale tym razem ambicja, rozumiana w całym słowa tego znaczeniu, zgubiła Widzew, który już na początku meczu zlekceważył tak ważny czynnik w spotkaniach piłkarskich,

JAK — OSTROŻNOŚĆ

i nie zabezpieczywszy odpowiednio własnego pola zaatakował przeciwnika pełną piątką ataku.

Bez pomocy łączników, linia defensywy Widzewa okazała się zbyt kruchą, aby na niej mógł zatrzymać się rosnący z minuty na minutę napór ŁKS-u.

Oczywiście, iż nie można twierdzić, że jedynie błędna strategia decydowała o wygranej.

BEZAPELACYJNIE POD KAŻDYM WZGLĘDEM

lepszym zespołem był ŁKS i jemu słusznie należało się zwycięstwo. Jednak naprawienie w porę błędu taktycznego mogło w znacznym stopniu osłabić atak wroga i przyczynić się do redukcji straconych bramek.

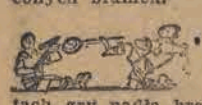

Widzew zachęcony jednak udanym strzałem Okupińskiego, z którego w pierwszych minutach gry padła bramka, rzucił do ofensywy wszystkie swe siły.

I w tym momencie, trwającym zresztą dość krótko, często było bardzo gorąco pod bramką „ełkaesiaków", którzy powoli lecz skutecznie studzili niebywały zapał bojowość swego rywala, krępując coraz wyraźniej jego ruchy.

Nim ŁKS doszedł

JEDNAK DO GŁOSU

i opanował sytuację, żwawo—poza obrońcami i pomocą — uwijali się głęboko cofnięci do tyłu obaj łącznicy: Łącz i Pietrzak. Oni to stworzyli bezpośrednią łączność między linią pomocy, a pozostałą trójką napadu.

W Widzewie natomiast Konarski na środku pomocy został pozostawiony na łasce losu.

Przy pomocy słabiej grających skrajnych pomocników i słabo grających obrońców starał się początkowo pilnować Janeczka. Póki starczyło mu energi i sił, Janeczek nie „fruwał" bezkarnie po boisku; gdy osłabł, środkowy napastnik ŁKS stał się w pewnym okresie gry, na szczęście, nie groźnym postrachem bramkarza. Gdyby Janeczek w dogodnych dla siebie sytuacjach podbramkowych umiał panować nad nerwami i nie

STARAŁ SIĘ... „ZABIĆ"

piłką bramkarza, a odwrotnie korzystał z piassingów, po meczu z Widzewem na długo zasiadł by na tronie króla strzelców.

Łącz wykazał, że potrafi grać zespołowo. Piłkarza tego wyróżniamy dziś jako jednego z pierwszych nie dlatego,

ŻE STRZELIŁ ON EFEKTOWNIE

głową dwie bramki, bo te nie trudno jest zdobyć, gdy ląduje pod nogami, lub nad głową piłka, podana w sposób miękki i precyzyjny.

Łącz pod jednym względem zmienił się bardzo. Wczoraj starał się on nawiązać współpracę ze swymi partnerami, przycis kając piłkę jak najbliżej do rudej murawy. Jeśli zawodnik ten podciągnie się technicznie (nie wszystkie piłki po stopingu siadają mu przy nodze) i przestanie z tym gaduistwem denerwować kolegów (ciągłe uwagi pod adresem młodego Gwoździńskiego — może w przyszłości marzyć o pięknej karierze sportowej.

Hogendorf nie dokazywał na swym skrzydle cudów, ale grał poprawnie, a co najważniejsze

O WIELE AMBITNIEJ,

niż na pamiętnym meczu z warszawską Legią.

Wystawienie Gwoździńskiego na lewe skrzydło było szczęśliwym posunięciem ze strony kierownictwa klubu. W grze tego zawodnika łatwo było dostrzec brak meczowego obycia, ale na ogół debiut wypadł korzystnie. W pomocy Łuć I był tym razem o wiele lepszy od delegowane go z lewej flanki na stopera — Kopery i Sołtyszewskiego, który pod koniec zawodów wyraźnie opadł z sił.

POPRAWĘ FORMY ZAUWAŻYLIŚMY

u Włodarczyka. Łuć I, jak zwykle — na poziomie. Obrońcy ŁKS popisywali się wczoraj długimi, oswobadzającymi wykopami. Popełniali wskutek tego

ZASADNICZY BŁĄD,

od którego nie mogą się, niestety, uchronić polscy obrońcy. Długi wykop eliminuje precyzję i piłki często znajdują schronienie u najmniej pożądanych adresatów. Dobrych obrońców również obowiązuje często gra, oparta na dokładnych podaniach, aby łatwo mógł je przyjąć własny pomocnik lub napastnik.

O Widzewie napisaliśmy na początku. Dodać do tego jedynie można, że Uptas w bramce grał bez szczęścia, a w ataku należało by jak najszybciej znaleźć kandydatów na łączników, bowiem Fornalczyk ciągle zdradza tendencje do gry

W ZWOLNIONYM TEMPIE

a Wiernik nie umie zmusić piłki do względnego posłuszeństwa.

O samej grze można napisać bardzo krótko. Dla zainteresowanych stron na trybunach była to ciekawa, żywa i emocjonująca walka. Gdyby jednak wśród 12 tysięcy widzów, znalazł się przypadkowo na trybunie turysta z poza granic Polski, napewno

NIE BYŁBY ZACHWYCONY

meczem, ponieważ poziom spotkania był słaby.

Bramkę dla Widzewa zdobył z rzutu wolnego Okupiński, dla ŁKS głową dwie — Łącz, Janeczek — 2, w tym jedna z rzutu karnego oraz po jednej — Pietrzak i Hogendorf.

Z trudnego zadania prowadzenia tak nerwowego spotkania starał się

JAK NAJLEPIEJ WYWIĄZAĆ

p. Sperling, który popełnił jednak kilka poważnych błędów.

Należało do nich pochopne podyktowanie rzutu karnego za rękę zawinioną przez Reszke

NA LINII

pola karnego, tak jak w drugiej połowie błędem było nie odgwizdanie rzutu karnego, za faulowanie Janeczka na 5 min. przed bramką Widzewa.

Najbardziej jednak denerwujące było nie zwracanie uwgi na of side'y. W rezultacie, mimo, iż sędzia boczny wskazywał na of side Janeczka, p. Szperling uznał początkowo nieprawidłowo przez niego zdobyta bramkę i dopiero po targach Widzewiaków, w których sędzia boczny Winiarski potwierdził of side, p. Szperling cofnął swą pierwotną decyzję.

Mecz był nerwowy od pierwszego do ostatniego gwizdka, w tych warunkach potknąć się mógł i najlepszy arbiter.

Polonia (W) — Legia 1:0 (1:0)

WARSZAWA. — Jedyną bramkę dnia zdobył w 34 minucie Jaźnicki. Sędziował ob. Seichter (Kraków), widzów ponad 10 tysięcy.

Grę rozpoczyna Legia, której akcje są początkowo bardzo płynne. Stopniowo zaczyna jednak dochodzić do głosu Polonia. W 7-mej min. Szczurek faulуje Ochmańskiego na polu karnym i sędzia dyktuje „jedenastkę". Strzał Świcarza, Skromny broni na róg.

Polonia gra coraz lepiej, a jej odmłodzony atak raz po raz gości pod bramką drużyny wojskowej. W 34 min. Jaźnicki po biegu solowym strzela z kilku metrów i Polonia prowadzi 1:0. Skromny nie ponosi tu żadnej winy, gdyż strzał był nie do obrony.

W drugiej połowie gry Legia dąży za wszelką cenę do poprawienia wyniku, jednak kompletna indolencja strzałowa napastników uniemożliwie zdobycie bramki, choć okazji było wiele. Polonia doskonale wytrzymuje ostre tempo spotkania.

Polonia wygrała spotkanie zasłużenie. Jej wszystkie formacje stanęły zasadniczo na wysokości zadania. W ataku b. dobrze zagrali młodzi zawodnicy — Szczepański i Wilczyński.

Legię od większej porażki uchronił bramkarz Skromny, który był najlepszym graczem swej drużyny. W grze brutalnej celował Szczurek, który po przerwie grał na środku napadu.

Rymer — Polonia (B) 2:2 (1:1)

RYBNIK. — Nawet spotkanie z słabą raczej jedenastką bytomskiej Polonii nie potrafiło przełamać passy niepowodzeń Rymera. Gospodarze nie byli napewno gorsi od Polonii, grali jednak z wybitnym pechem: W 39 min. pierwszej połowy, Motyka fatalnie przestrzelił rzut karny, podyktowany za foul obrony Polonii.

W zespole Rymera zawiodła tym razem linia pomocy, która nie umiała współpracować z własnym napadem.

W jedenastce bytomskiej znacznie lepiej niż w poprzednich spotkaniach wypadły formacje defensywne, natomiast napad starym „zwyczajem" gubił się w akcjach już na przedpolu przeciwnika.

Prowadzenie dla Polonii zdobył w 32 min. Kazimierowicz. W 7 min. później Motyka zaprzepaścił okazję do wyrównania, przestrzeliwując rzut karny. Dopiero w 42 min. Dybała, po akcji solowej, uzyskuje wyrównującą bramkę.

Po zmianie stron prowadzenie dla Rymera zdobywa Motyka. Nie długo jednak gospodarze cieszą się sukcesem, ponieważ w 3 min. później Trampisz ostrym strzałem ustala wynik dnia.

Sędziował p. Kuc z Sosnowca, widzów około 6,000.

AKS remisuje z Ruchem 1:1 (0:0)

AKS był zespołem lepszym, popełnił jednak błąd taktyczny, gdyż od pierwszych chwil drugiej połowy, gdy Spodzieja zdobył prowadzenie, przeszedł do gry defensywnej. W jedenastce AKS-u zawiódł strzałowo napad, który zwłaszcza w pierwszej połowie miał olbrzymią ilość doskonałych pozycji podbramkowych. Znakomicie natomiast zagrali Gajdzik i Janduda w pomocy.

Ruch nadal znajduje się w słabej formie. Zwłaszcza napad był cieniem linii, uznanej niedawno za najlepszą w kraju. Beznadziejnie zagrywał Przecherka, słaby był Cieślik, Alszera jedynie niewyleczona kontuzja chroni przed mianem „patałacha". Najlepiej w drużynie wypadł Wyrobek, interweniujący niejednokrotnie w zdumiewający sposób. Jemu dziękować mogą koledzy klubowi, że wynieśli z boiska jeden punkt.

Do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy. Po pauzie już w pierwszej minucie Spodzieja po zagraniu z Kulikiem uzyskuje prowadzenie. Zdawało się już, że wynik nie ulegnie zmianie, gdy na 9 minut przed końcem Kubicki po pięknej kombinacji z Suszczykiem i Cieślikiem zdobywa wyrównującą bramkę.

Ruch grał w drugiej połowie właściwie w dziesiątkę, gdyż ciężko kontuzjowany Morris, właściwie statystował w pomocy.

Cracovia bije Tarnovię 3:0 (2:0)

Cracovia zagrała znacznie lepiej niż ubiegłej niedzieli przeciw Polonii. Odnosi się to przede wszystkim do linii napadu. Również pomoc utrzymywała z piątką ofensywną ścisły kontakt.

Tarnowianie wyszli na boisko z taktyką porażki w minimalnym stosunku. Sądząc z przebiegu gry, w pełni im się to udało.

Prowadzenie dla Cracovii zdobył w 8 min. Szeliga, a w 42 min. podwyższył wynik na 2:0 Rożankowski II. Wynik ustalił po przerwie w 33 min. Poświat.

Sędziował ob. Mochyla z Krakowa. Widzów około 12 tys.

Znów afera na Śląsku!

Co się dzieje w AKS-ie?!

Na Śląsku jedna sensacja sportowa goni drugą. Nie dawno donosiliśmy o aferze z pięściarzami Batorego Bazarnikiem, Bibrzyckim i Nowarą. Teraz Śląsk żyje pod wrażeniem nowej bomby. Jedno z pism śląskich zamieściło, podpisany przez grono działaczy AKS-u, list otwarty, w którym autorzy odsłaniają kulisy gospodarki zarządu wymienionego klubu, domagając się przeprowadzenia publicznej kontroli działalności finansowej.

Niedawno Śląski OZPN zdyskwalifikował jako działaczy dwu członków zarządu sekcji piłkarskiej AKS inż. Babulskiego i Strazika. Podstawą do tej dyskwalifikacji miał być rzekomo list jednego z członków zarządu klubu, który doniósł, iż sekcja piłkarska zamierza usamodzielnić się finansowo.

Członkowie kierownictwa sekcji piłkarskiej zaprotestowali przeciw tej dyskwalifikacji, twierdząc, że projekt autonomii finansowej był podyktowany samoobroną przed ruiną finansową. Autorzy listu otwartego na potwierdzenie tych faktów podają, iż np. drużyna rezerwowa przegrywała mecze z powodu braku butów, gdy jednocześnie z imprez wpływały do kasy biletowej poważne sumy, nie licząc 2 i pół milionowej subwencji Związku Budowlanego.

W dalszym ciągu swego listu, autorzy piszą dosłownie:

„Zarząd Śląskiego OZPN powziął by ze spokojnym sumieniem decyzję o dyskwalifikacji tych właśnie donosicieli t. j. prezesa Staworzyńskiego i sekretarza Adamca, gdyby wiedział o zakupieniu przez nich graczy: Franiela i Janeckiego za łączną sumę 250.000 zł wypłaconą z kasy klubowej przy równoczesnym niewłaściwym zaksięgowaniu rozchodów".

W dalszym ciągu listu, autorzy oskarżają zarząd klubu o najrozmaitsze „niedokładności" i „nieścisłości", aż do prowadzenia robót inwestycyjnych w sposób najkorzystniejszy, dla pewnej prywatnej firmy budowlanej. Autorzy stwierdzają, że są w posiadaniu dowodów na każde z swych oskarżeń.

Sprawa jest sensacyjna nie tylko ze sportowego punktu widzenia. Jesteśmy pewni, że wkroczą w nią nie tylko władze sportowe, ale i władze porządku publicznego. Śląsk a wraz z nim opinia w całym kraju oczekuje na rezultaty dochodzeń. Ktoś musi ponieść ciężką karę, albo winowajcy wskazani przez autorów listu otwartego, albo też ci ostatni.

Atmosfera na Śląsku jest ciężka, trzeba przy tym pamiętać, że może się ona udzielić i innym ośrodkom sportowym.

Czekamy na rezultaty rewelacji ujawnionych w liście otwartym podpisanym przez inż. Babulskiego i Strazika (obaj zdyskwalifikowani przez Śl. OZPN) oraz Dańczaka, Wolskiego, Woźniaka, Łuczyńskiego i Wawrzyniaka.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
KOMUNIKAT WG I D Nr. 44.

1. Kary zawodników:

Za podwójne podpisanie kart zgłoszeń w roku 1948 ukarano niżej wyszczególnionych zawodników 6 mies. dyskwalifikacją od 13.9.48. do 12.3.49. na podstawie par. 124 pkt. c. postanowień PZPN.

(Pierwsza nazwa klubu przy nazwisku to klub dla którego podpisał, druga — klub dla którego został potwierdzony).

Baszczyński Waldemar — ZWM, Włókniarz Zg. — Boruta Zg., Białosiński Wiesław — Zryw Ł. ZZK Łódź, Bogusławski Jerzy — TUR Kutno — Vis Kutno, Boroń Władysław — Gwardia Łódź — KS Prokocim Chodakowski Zygmunt — Orzeł Łódź — ŁKS, Cielas Stan. Gwardia Piotrków — MKS Wieluń, Czajkowski Tadeusz — ZZK Kutno — TUR Kutno, Kłębek Mirosław — —TUR Łowicz — ŁKS Łowicz, Lorens Antoni — PKS Pabianice — Papiernia Pabianice, Nyk Kazimierz — OSA Toruń — RTS Widzew Łódź, Pawłowski Edward — Leśnik Wieniec Zdrój — ZZK Ruch Kutno, Piekarski Mirosław — WMKS Poznań — KP Zjednoczone Łódź, Rojewski Henryk — Budowlani Szczecin — Zryw Łódź, Rosiak Edmund — Orzeł Łódź — Płomień Łódź, Rosiak Henryk — Wolność Kowary — Zryw Łódź, Rychter Stanisław — Victoria Jaworzno — TUR Sieradz, Sokołowski Stanisław — TUR. Środa — Concordia Piotrków, Strupagiel Jan — Ruch Kutno — Gwiazda Bydgoszcz, Szkup Tadeusz — ŁKS — ZZK Łódź, Wacław Mieczysław — Gwardia Częstochowa — TUR Skierniewice. Witczak Zdzisław — WZKS Przędzarz — Zryw Piotrków, Włodarczyk Marian — Zryw Łódź, — ZZK Łódź, Woch Zygmunt — DKS Łódź — Zryw Łódź, Hajdecki Władysław — Bzura Ozorków.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zgodnie z planem

ZZK — Warta 2:2 (1:1)

POZNAŃ. Remisowy wynik odpowiada całkowicie przebiegowi gry. Obie drużyny okazały się równorzędnymi przeciwnikami. W obu najlepiej zagrały formacje defensywne. Warta wzmocniła swoją obronę, gdyż obok Dusika zagrał w niej Twórz. Drużyna Kolejarzy wystąpiła tym razem z Białasem, który wyzdrowiał po kontuzji.

Mecz był niezwykle ciekawy i emocjonujący. Sytuacje zmieniały się błyskawicznie. Podyktowane przez ZZK ostre tempo utrzymywało się aż do końca meczu.

Już pierwsza akcja Kolejarzy przyniosła im prowadzenie: za rękę Dusika na polu karnym sędzia podyktował „jedenastkę". Egzekwował ją Polka. Warta dopiero w 27 minucie gry uzyskuje wyrównanie z pięknego strzału Smólskiego.

Po zmianie stron obie drużyny mają dalsze okazje do zmiany wyniku, lecz dopiero w 32 minucie Smólski ostrym strzałem zdobywa na krótką chwilę prowadzenie dla zielonych. Po kilku sekundach Kolejarze ożywieni utratą bramki suną jak lawa na „świątynię" zielonych i Wojciechowski II ustala wynik dnia.

DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STRONIE 6

Sędziował mjr. Sznajder z Krakowa.

ŁKS na VI miejscu

1. Cracovia	19	30:8	53:20
2. Ruch	19	28:10	61:24
3. Wisła	19	26:12	66:25
4. AKS	19	24:14	38:31
5. Legia	19	20:18	38:36
6. ŁKS	19	18:20	49:48
7. ZZK	19	18:20	35:37
8. Warta	19	18:20	39:43
9. Polonia W.	18	16:20	34:39
10. Garbarnia	18	15:21	29:37
11. Polonia B.	19	15:23	31:43
12. Tarnovia	19	14:24	25:39
13. Rymer	19	14:24	37:56
14. Widzew	19	8:30	21:70

Zespół Domu Oficerów sięga po mistrzowski tytuł ZSRR

MOSKWA. — Na stadionie „Dynamo" w Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa w piłce koszykowej drużyn męskich.

W ostatnich latach koszykówka stała się tu jednym z najpopularniejszych sportów.

W pierwszym dniu mistrzostw największe zainteresowanie wywołało spotkanie mistrza Federacji Rosyjskiej „Dynamo" z Rostowa, z mistrzem Leningradu — zespołem Domu Oficerów.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny wojskowej w stosunku 56:28.

Lecz nazajutrz przy obiedzie panny Opal Fellis i Oliwia Pope, których nie widziała przy śniadaniu, gdyż późno wróciły z Fondy, zobaczywszy wchodzącą Robertę, powitały ją wesoło, chociaż po ich rewelacjach, wcale jej nie było wesoło.

— O, jest pani! Widziałyśmy panią w Starlight Parku. Jakże się tam tańczy, panno Alden? Widziałyśmy panią, ale pani nas nie widziała. Na nikogo nie zwracała pani uwagi, bo tylko patrzyła na swego towarzysza. Nie miałyśmy nawet odwagi podejść i przywitać się z panią. Ale bardzo dobrze pani tańczy.

Roberta zaczerwieniła się mocno. Nie przyjaźniła się nigdy z tymi pannami, a teraz nie wiedziała, jak wybrnąć z tego położenia. Oniemiała i wpatrzyła się w milczeniu w niepożądanych świadków wczorajszej zabawy. Myśli szybko przelatywały przez głowę. Jak wytłumaczyć się przed Gracją, której wczoraj powiedziała, że była cały dzień u siostry.

Naprzeciw niej siedziała Gracja. Usta jej rozchyliły się, jak gdyby chciała zawołać:

— A! To tak? Piękne rzeczy! Tańczyła... i to z kim?

A Jerzy Newton podniósł ciekawie ostry wzrok, nos i spiczastą bródkę w kierunku Roberty.

Roberta, czując, że musi coś na to odpowiedzieć, odrzekła:

—A tak, pojechałam tam na chwilę. Jechały przyjaciółki mojej siostry i namówiły mnie. — Chciała dodać: — niedługo tam bawiłyśmy — ale zatrzymała się, bo wrodzona odwaga przyszła jej na pomoc. Niby dlaczego nie mogła być w Starlight Parku, jeżeli jej się tak podobało? Jakie niby prawo mają Newtonowie albo Gracja, czy nawet ktoś inny, wtrącać się do jej spraw. Jest zupełnie samodzielna. Nieprzyjemnie jest tylko, że złapano ją na kłamstwie, ale to tylko dlatego, że tak nieznośnie opiekowano się nią i nieustannie pilnowano każdego jej kroku.

— Chyba ten młody człowiek nie mieszka w Lycurgus — dodała znów panna Pope. — Nie pamiętam, żebym go tu kiedy widziała.

— Nie, nie mieszka w Lycurgus — odrzekła Roberta krótko i chłodno. Zlękła się, żeby jej znów nie złapano na kłamstwie przy Gracji, która i tak będzie pewno obrażona za tajemnice przed nią. Miała ochotę wstać od stołu, odejść i nie wrócić tu nigdy. Nie uczyniła tego wszakże, starała się tylko opanować i patrzyła na obie dziewczyny chłodnym wzrokiem. Spojrzała również wyzywająco na Grację i Newtona. Jeżeli będą dopytywać się natarczywie, poda jakieś zmyślone nazwisko rzekomego przyjaciela swego szwagra, albo jeszcze lepiej będzie, jak odmówi wszelkich wyjaśnień? Niby dlaczego ma koniecznie mówić im wszystko?

Wieczorem tego dnia doszło do rozprawy. Do jej pokoju weszła Gracja i zaczęła z wymówką w głosie:

— O ile pamiętam, powiedziałaś mi, że jakoby cały czas byłaś u siostry.

— Więc cóż z tego, że powiedziałam? — odparła z oburzeniem Roberta, nawet z pewnym uniesieniem, nie dodawszy ani jednego łagodniejszego słowa, bo nie chciała, żeby Gracja zaczęła prawić jej morały. Wiedziała, że główną przyczyną gniewu i złośliwości Gracji było, że wyjechała bez niej.

— Ależ dobrze. Nie potrzebujesz mnie nadal okłamywać, jeżeli chcesz gdzieś pójść lub się z kim zobaczyć. Obejdę się bez twego towarzystwa i nie chcę wiedzieć, gdzie i z kim chodzisz. Możesz mi nie opowiadać, to przynajmniej nie wyda się nigdy twoje kłamstwo przed Jerzym i Mary. Chciałaś wymknąć się beze mnie, a teraz tak wygląda, jakbym to ja kłamała, żeby ciebie osłonić. Wcale sobie nie życzę, żeby mnie o to posądzano.

c. d. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 32

Dziś o godz. 19,15 arcydzieło komediopisarza francuskiego Moliera pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA". Przekład Boya-Żeleńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

Udział biorą: H. Billing, B. Fijewska, J. Machersha, St. Łapiński, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński, M. Wojciechowski.

Dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś o godz. 16.30 i 19.30. „DOBRZE SKROJONY FRAK".

TEATR T.U.R.
ul. 11 Listopada 21

Nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „NIEBOSZczyk PAN PIC" w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Gluzrkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR LETNI „OSA" ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Codziennie o 19,30 w niedzielę i święta 16 i 19,30 komedia muzyczna pt. „Rozkoszna Dziewczyna" z U. Makowską.

Kasa czynna godz. 10 — 13 i od 16, w niedzielę 10 — 13 i od 14.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach J. Gilberta. Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Niepotrzebni mogą odejść" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Tajemnica wywiadu" — godz. 16, 18,30, 21, w niedzielę 13,30.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Tajemnica nocy wigilijnej" — godz. 17,30, 20, w niedzielę 15.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. 1 zagr. nr 29" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 16 18, 20, w niedzielę 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Lekkomyślna siostra" — godz. 18, 20 w niedzielę 16.

POLONIA — ul Piotrkowska 67. „Siostra lokaja" — godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „San Demetrio" — godz. 18, 20, w niedzielę — 16.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Miasto bezprawia" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „W pogoni za mężem" — godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Casablanca" — godz. 18,30, 20,30, w niedz. 16,30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Ojczyzna" — godz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedzielę 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Okoliczności łagodzące" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Siostra lokaja" — godz. 15,30, 18, 20,30, w niedzielę 13.

TATRY (w ogrodzie): „Cygańska miłość" — godz. 15,30 18, 20,30, w niedzielę 13.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Cygańska miłość" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Siostra lokaja" — godz. 16, 18,30, 21 w niedzielę 13.30.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Tajemnica wywiadu" — godz. 15,30, 18, 20,30 w niedzielę 13.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: „Moja miła" — godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30.

Spóźniając się okradasz siebie i swego towarzysza!

Sprawcy milionowych strat

Dyrektorzy Centrali Zbytu przed sądem

W dniu wczorajszym, w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczęła się w trybie doraźnym **rozprawa przeciwko b. kierownictwu Centrali Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, dyrektorowi Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu oraz kupcowi z Włocławka.** Na ławie oskarżonych zasiedli: dyrektor naczelny Centrali Zbytu Porcelany — Kowalski Andrzej, dyrektor handlowy — Buda Edmund, dyrektor administracyjno-finansowy — Kwiatek Feliks — obaj z tejże Centrali oraz dyrektor Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu — Milke Henryk i wreszcie były właściciel kilku fabryk porcelany — Ehrenreich Stanisław.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca trzem wymienionym dyrektorom **zawieranie nielegalnych transakcji, jak kupno mieszkania na lokal biurowy, czy nabywanie maszyn do pisania i liczenia, pochodzących z Ziem Odzyskanych, ponadto fałszywe księgowane sum wydatkowanych na powyższe cele.** Dalej oskarżeni stoją **pod zarzutem sprzedawania pod postacią braków** wysokogatunkowych wyrobów porcelanowych i fajansowych, czym narazili Skarb Państwa na szkody w wysokości 5 milionów złotych. Następnie akt oskarżenia zarzuca dyrekcji Centrali Zbytu Porcelany, udzielanie wysokomilionowych kredytów i znacznych bonifikat hurtownikom prywatnym, **co naraziło Skarb Państwa na stratę 5 milionów złotych.**

Henryk Milke pozostaje pod zarzutem kwalifkowania wyrobów fajansowych wyższych gatunków jako braki, oraz dopuszczania do zawierania transakcyj, niezgodnych z poczuciem uczciwości. Stanisław Ehrenreich natomiast oskarżony jest o to, że nabywał większe ilości wyrobów ceramicznych i szklanych, **wiedząc dobrze o nielegalności dokonywanych transakcji, a nawet namawiając dyrektorów Centrali do ich zawierania.**

W związku z powyższą sprawą zatrzymano cały szereg podejrzanych osób. Część z nich zwolniono z braku dowodów winy, część zaś Delegatura Komisji Specjalnej skierowała do przymusowych obozów pracy.

WYKRĘTNE TŁUMACZENIA

W pierwszym dniu procesu zeznawał główny oskarżony — Kowalski. Do winy w zasadzie nie przyznaje się. W większości wypadków na zarzucane mu przestępstwa odpowiada, że nie był przez swoich podwładnych o tych sprawach informowany. Wykazuje to małe zainteresowanie się jego, zajmującego odpowiedzialne stanowisko, instytucją, nad której interesami miał czuwać. W innych wypadkach, gdy wina jego jest bezsporna, tłumaczy się tym, jakoby nie chciał ciągnąć z nielegalnych transakcyj zysków dla siebie, ale aprobował je dla dobra instytucji, której był władzą naczelną.

W dalszym ciągu rozprawy odbyło się drobiazgowe rozpatrywanie poszczególnych punktów aktu oskarżenia dotyczących nieprawidłowego księgowania oraz bezprawnego udzielania bonifikat z jednoczesnym antydatowaniem rachunków, co czynione było ze względów na zwyżkę cen na wyroby porcelanowe, fajansowe i szklane od 10 marca 1947 r.

Rozprawie przewodniczy sędzia Błochowicz, przy współudziale ławników: tow. Widawskiego — przewodniczącego OKZZ i tow. Andrzejaka — przewodniczącego MRN. Oskarża prokurator Jacek Grębecki oraz z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej jej przewodniczący — Stanisław Madej. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków i czterech biegłych.

Wstrzymanie ruchu kołowego

Starostwo Grodzkie Śródmiejska-Łódzkie — Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości, że w związku z przeprowadzaną rozbiórką domu murowanego na ulicy Drewnowskiej zostaje wstrzymany ruch kołowy na tejże ulicy na odcinku między ul. Stodolnianą a Zgierską na okres 7 dni.

Objazd ulicami: Podrzeczną i Lutomierską.

Nowa Miejska Wypożyczalnia Książek

Staraniem Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi zostaje uruchomiona z dniem 13 września rb. Miejska Wypożyczalnia Książek dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Lokatorskiej nr 10.

Biblioteka ta będzie bezpłatna, a obejmując zasięgiem swoim dzielnicę Chojny, przeznaczona jest przede wszystkim dla uczniów szkół podstawowych tej dzielnicy.

RADIO

PIĄTEK, 10 WRZEŚNIA 1948 R.

12,04 Dziennik. 12,09 Muzyka. 12,25 Pieśni Kompozytorów Rosyjskich. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Muzyka obiadowa. 13,45 „Kompozytor Tygodnia". 14,35 Arie i pieśni. 15,00 „Spółdzielczość spożywców na nowych drogach". 15,05 Wiadomości sportowe. 15.10 „Z dziedziny radiotechniki" — pogadanka. 15,20 Interludium z płyt. 15,30 „Ochrona ptaków drapieżnych" — pogadanka. 15,45 „Kwadrans muzyki lekkiej". 16,00 Dziennik. 16,30 Koncert Dawnej Muzyki. 16.45 Audycja dla chorych. 17,00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 „W rytmie tanecznym". 18.45 Audycja organizacji „Służba Polsce". 18.55 „Rozpoczynamy rok szkolny" — pogadanka. 19,00 Kwadrans muzyki symfonicznej. 19,45 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.45 Koncert z Pragi czeskiej. 22,30 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,30 Koncert życzeń.

Pomysłowość popłaca

Osiągnięcia racjonalizatorskie w PZPB Nr 8

Fabryka Biedermana, obecnie PZPB nr 8, przed wojną znana była jako zakład posiadający wiele zaniedbań. Rabunkowa gospodarka Niemców w czasie wojny przyczyniła się do pogorszenia sytuacji. Zmiana na lepsze nastąpiła w tej fabryce dopiero po wyzwoleniu. Naturalnie, nie osiągnięto tego od razu. Dopiero okres ostatni, **okres „małej racjonalizacji" postawił fabrykę na nogi.**

Obecnie najważniejszym osiągnięciem racjonalizatorskim tej fabryki jest usprawnienie międzysalowego transportu surowców. Zastosowano transporter i rynnę, a następnie poprzestawiano maszyny w ten sposób, że surowiec dociera do maszyn nie tylko przy mniejszym nakładzie sił, ale i czasu. Zmiana ta wpływa korzystnie na wzrost **produkcji, a także na ulepszenie procesu produkcyjnego.** Obecnie na terenie fabryki prowadzi się dalszą akcję racjonalizacyjną, dotyczącą ustawiania maszyn na salach.

Przy krosnach zastosowano drobne **napozór, lecz posiadające duże znaczenie dla jakości produkcji ulepszenie.** Mianowicie przy wyrobie towarów ciemnych wprowadzono czółenka lakierowane na biało, z czerwonym znakiem ostrzegawczym, sygnalizującym w porę tkaczowi, że wątek już się kończy.

Poza tym krosna otrzymały woreczki, zabezpieczone u góry sztywną, drucianą obwódką, ułatwiającą tkaczowi pracę przy gromadzeniu odpadków.

Na tym jeszcze nie koniec. Ambitny zespół PZPB nr 8 projektuje w najbliższym czasie **budowę bocznicy tramwajowej, przy pomocy której fabryka otrzymywałaby węgiel prosto z kolei.**

Jeśli chodzi o nie usunięte jeszcze braki, to do najważniejszych należy pewien nieporządek powstały wskutek walających się po podłogach odpadków i szpulek. Jak wnosić można z zapału i tempa prac racjonalizatorskich, również i ten stan zmieni się na lepsze. (p)

Uczestnik egzekucji w Zgierzu

Kto może udzielić o nim informacji?

Polska Misja Wojskowa Badania Zbrodni Wojennych otrzymała informacje o miejscu pobytu niejakiego Höse (imienia nie podano), b. inspektora policji niemieckiej w Zgierzu, który miał być rzekomo zamieszany **w sprawę rozstrzelania 100 zakładników w Zgierzu.**

Wszystkie osoby mogące udzielić informacji o wyżej wymienionym, wzywa się do osobistego stawiennictwa w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5 (gmach Sądu Okręgowego) II p. pok. 234 (tel. 251-20 wewn. 29), celem złożenia zeznań.

Jednocześnie wzywa się do stawienia pod powyższy adres wszystkie osoby, mogące udzielić informacji o działalności Kleebaum Georga, b. sekretarza policji niemieckiej w Łodzi w okresie 1939-1944 i osobie i działalności Steinmetz'a Helmutha, poszukiwanego za działalność w czasie wojny na terenie Łodzi i Warszawy. Według posiadanych przez Komisję informacji, Steinmetz należał do SS i pozostaje pod zarzutem zabicia ułomnego Polaka w Warszawie oraz pozbawienia życia przez uderzenie w skroń — tragarza na dworcu w Łodzi w 1943 r.

Ukaranie spekulantów na prowincji

Bogate żniwo Społecznej Komisji Kontroli Cen

Społeczne Komisje Kontroli Cen przeprowadziły ostatnio na terenie województwa łódzkiego kontrole, które wykazały, że w dalszym ciągu znajdują się kupcy, **przedkładający dbałość o własną kieszeń nad zasady uczciwości kupieckiej.**

W wyniku kontroli spisano szereg protokółów, które przekazano Delegaturze Komisji Specjalnej. Wczoraj rozpatrzono szereg spraw i wydano **wyroki skazujące na zapłacenie grzywny kilkanaście osób.**

200 tysięcy złotych grzywny zapłaci Aleksandra Marczewska, właścicielka sklepu włókienniczo-galanteryjnego w Wieluniu, za pobieranie nadmiernych cen za materiały wełniane, brak rachunków zakupu i nieuwidocznienie cen na szeregu artykułach, wystawionych na widok publiczny.

Wacław Rosiński, właściciel sklepu spożywczego w Pabianicach, żądał wyższych cen za kaszę, za co zapłaci 75 tysięcy złotych.

Janina Rożecka, właścicielka piekarni w Białej Rawskiej, chciała pomnożyć swe zyski przez pobieranie wyższych cen za chleb. Ukarano ją grzywną 50 tysięcy złotych. W podobny sposób postępował Bronisław Bartczak, właściciel piekarni w Pabianicach. Nie odstępując od ceny urzędowej wypiekał chleb o wadze niższej niż ustalona. Ukarano go grzywną 45 tysięcy złotych.

Kontrola w Łowiczu wyłowiła dwóch nieuczciwych kupców. Jeden z nich, Jan Bronierk, właściciel sklepu spożywczego, pobierał nadmierne ceny za bułki i kiełbasę, za co zapłaci 40 tysięcy złotych kary, zaś Antonina Gajda 40 tysięcy złotych za pobieranie nadmiernych cen za mydło i farby.

Dla kupców w Głownie odwiedziny Komisji wypadły również niepomyślnie. Apoloniusz Koziara, właściciel sklepu spożywczego, za pobieranie nadmiernych cen za mąkę i kaszę zapłaci karę w kwocie 40 tys. zł.

Na 50 tysięcy złotych grzywny skazano Stefana Pawłowskiego, właściciela sklepu włókienniczego w Skierniewicach, za pobieranie nadmiernych cen za jedwab.

Poza tym wielu nieuczciwych kupców ukarano za pobieranie nadmiernych cen i brak cenników grzywnami niższymi od 5 do 30 tysięcy złotych.

Trzeba się zdecydować

Urzędnicy Poczty łódzkiej, choć mają na stołach przed sobą szczegółowe wykazy taryf, podają interesantom sprzeczne informacje co do ceny telegramów. Odnosi się to do telegramów, nadawanych z Łodzi zagranicę. Gdy podejdzie do okienka klient i zechce nadać telegram, urzędniczka zagląda do wspomnianej tabeli taryf i bez wielkiego trudu odnajduje potrzebne państwo, a obok niego uwidocznioną cenę za każde depeszowane słowo. Za każde słowo telegramu do Anglii pobiera się 52 zł, za słowo do Stanów Zjednoczonych (do Nowego Jorku) — 144 zł, za słowo do Palestyny (Izraela) — 200 zł itd. itd.

Izrael, jak z tego wynika jest „najdroższy". I tu właśnie dochodzimy do meritum sprawy. Okazuje się, że Urząd Pocztowy w Łodzi nie orientuje się dobrze w rzeczach, które powinien znać najlepiej. Podczas, gdy w Warszawie pobiera się za słowo do Palestyny tylko 100 zł, w Łodzi to samo słowo kosztuje podwójnie. Czyż by istniały dwie taryfy zagraniczne dla jednego i tego samego państwa?

Na sprawę tę zwrócił nam uwagę jeden z czytelników. Kilkakrotnie interweniował on w tej kwestii na poczcie łódzkiej, powołując się na precedens warszawski, gdzie telegram zagraniczny do Palestyny kosztuje o połowę taniej. Wreszcie w tym tygodniu uwzględniono jego interwencje i pobrano od niego za słowo tak, jak w Warszawie, tj. po 100 złotych.

Ale to było kilka dni temu. Bo w dniu wczorajszym znowu poczta żądała od każdego słowa do Izraela... 200 zł. Trzeba się zdecydować!

STG.

POLONIA KINO **TĘCZA** KINO **WŁÓKNIARZ**

DZIŚ PREMIERA! DZIŚ PREMIERA!

ZABAWNA KOMEDIA AMERYKAŃSKA

»SIOSTRA LOKAJA«

W rolach głównych:
DEANNA DURBIN — FRANCHOT TONE — PAT O'BRIEN.
Reżyser: FRANK BORZAGE.

(Prasa 360)

Żywność na kartki

z miesiąca września 1948 roku

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg", (dawniej RCA), na miesiąc wrzesień 1948 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 9 września rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I „Zg"
na odcinek Nr 18 po 2 kg mąki pszennej 80 proc. zł 3,50 za 1 kg.

Kat. IR i Kat. IR „Zg"
na odcinek Nr 13 po 1 kg mąki psz. 80 proc. w cenie zł 3.50 za 1 kg,
na odcinek Nr 15 po 0,5 kg margaryny w cenie zł 52 za 1 kg.

Kat. IR Zwykła
na odcinek Nr 14 po 1 kg śledzi, w cenie zł 18 za 1 kg.

Kat. IIR
na odcinek Nr 9 po 0,5 kg śledzi, w cenie zł 18 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg"
na odcinek Nr 27 po 3 kg mąki psz. 80 proc w cenie zł 3,50 za 1 kg.
na odcinek Nr 29 po 0,5 kg smalcu w cenie zł 12 za 1 kg.

Kat. „M"
na odcinek Nr 15 po 0,25 kg oleju rafinowanego w cenie zł 42 za 1 kg.

Kat. „C"
na odcinek Nr 10 po 0,25 kg oleju rafinowanego, w cenie zł 42 za 1 kg.

Pozostałe artykuły zostaną ogłoszone w terminie późniejszym.

Kontuzjowany automobilista: — Pan mi da 20 litrów...

NOWY TYP STUDENTA
wychowuje Związek Akademicki Młodzieży Polskiej

W lokalu Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej przy ulicy Piotrkowskiej 48 wre praca. Malarze i stolarze wykończają wnętrze, które w bieżącym roku akademickim stanowić będzie lokal klubowy łódzkiej młodzieży zorganizowanej.

Ale równolegle z tą pracą odbywa się i inna. Łódzki Zarząd Okręgowy ZAMP przygotowuje plany całorocznej pracy. Gdy zacznie się normalny rok akademicki, a wraz z nim częste zebrania i imprezy ZAMP-u, student-aktywista organizacyjny będzie miał mało czasu. Trzeba więc już teraz szczegółowo opracować projekty i plany.

— Jakie zadania stawiacie sobie w pierwszym rzędzie? — pytamy przewodniczącego Zarządu tow. Schabowskiego.

— **Najważniejszym naszym zadaniem jest kontynuowanie pracy wychowawczej, prowadzonej dotychczas przez ZNMS, AZWM, „Życie", „Wici" i ZMD. Dążymy do tego, aby młody inteligent polski pragnął nie dobrej synekury, którą zapewnić by mu mogło fachowe wykształcenie, lecz owocnej pracy dla najszerszych warstw społeczeństwa.** Student wychowany w naszych szeregach, choćby szedł w życiu drogą naukową, będzie się zawsze czuł działaczem społecznym.

— Jakie akcje prowadzicie na odcinku akademickim? — zapytujemy dalej.

ZAMP jest promotorem wielu instytucji akademickich, a jego członkowie stanowią kręgosłup składu personalnego licznych zarządów. Do tego rodzaju instytucji zaliczyć możemy: Komitet Domów Akademickich, Bratnie Pomoce, koła naukowe. **Wystarczy uświadomić sobie, ile obiadów dziennie wydają „bratniaki", lub iloma nieruchomościami administruje Komitet Domów Akademickich, aby ocenić jak wielka spoczywa na nas odpowiedzialność.**

Jeśli chodzi o dorywcze akcje, to na podkreślenie zasługuje fakt, że niedawno zorganizowaliśmy trzytygodniowy kurs przedegzaminacyjny. Na kurs zapisało się ogółem 850 osób. Wykładowcami byli profesorowie i asystenci uniwersyteccy. Uczestnicy kursu mieli zapewniony nocleg i całodzienne wyżywienie.

— Co zamierzacie uczynić w zakresie życia kulturalnego i towarzyskiego członków?

— W tej dziedzinie plany nasze są również dosyć szerokie.

Nasza świetlica otwarta zawsze zarówno dla kolegów, którzy są jak i dla tych, którzy nie są członkami naszej organizacji, zaopatrzona jest w najpoważniejsze czasopisma krajowe i zagraniczne.

W bibliotece posiadamy podręczniki i skrypty, których kupno czy pożyczenie stanowi często dla studenta prawdziwy problem.. Zorganizowaliśmy już orkiestrę jazzową, a obecnie organizujemy balet. Wkrótce uformowana zostanie również sekcja sportowa. Wszystko to, co w zakresie odpoczynku i rozrywki udało się nam dotąd uczynić, pozwala nam przypuszczać, że lokal nasz stanie się jednym z najbardziej ruchliwych i miłych ośrodków akademickiego życia towarzyskiego.

— Na jedną jeszcze sprawę chciałbym zwrócić uwagę — mówi nam tow. Schabowski, gdy się już żegnamy. — Kto z jakiej organizacji przyszedł do ZAMP, tego się już teraz ani nie dostrzega ani nie odczuwa w codziennej pracy. **Praca łódzkiego ZAMP stanowi jeszcze jeden dowód, iż jedność polskiej młodzieży postępowej jest jednością nie tylko natury formalno-organizacyjnej, lecz przede wszystkim natury ideologicznej.**

Boty dla pań
i nowe transporty obuwia na zimę

W związku ze zbliżającą się zimą Państwowy Przemysł Skórzany przystępuje do rozprowadzenia obuwia zimowego pomiędzy poszczególne miasta województwa. Obuwie to, dostarczone przez państwowe fabryki, znajdzie się w sprzedaży za pośrednictwem sklepów Bata, które po reorganizacji stały się sklepami sprzedaży detalicznej Przemysłu Skórzanego.

Sklepy te w najbliższych dniach otrzymają obuwie zimowe, które sprzedawane będzie bez ograniczeń. Poza tym w roku bieżącym rzuci się na rynek większą ilość kaloszy. Dotychczas notowano dotkliwy brak w dziedzinie zaopatrzenia w wysokie kalosze damskie, zwane „botami". Powodem tego było to, że kalosze importowano z zagranicy. Obecnie **przemysł nasz produkuje własny towar i braki na rynku zostaną zlikwidowane.**

Poza obuwiem z produkcji krajowej w najbliższych tygodniach **sprowadzi się 1.500.000 par obuwia czeskiego oraz większą ilość czeskich kaloszy.**

Obuwie to sprzedawane będzie za pośrednictwem Związków Zawodowych.

Dlaczego mało warzyw i owoców?

Pasożyty w łódzkich sadach
Ogrodnicy przepowiadają pogodną jesień

Pan Antoni, właściciel dwuhektarowego ogrodu przy ulicy Zgierskiej, podniósł ciężką, spracowaną rękę do ogorzałego czoła i patrzył chwilę na zachodzące słońce. „Będzie pogoda" zawyrokował. „Ach te deszcze, ile one mi napsuły" — westchnął przy tym cicho.

W ciągu naszej rozmowy dowiedziałam się, **że wysokie ceny wielu owoców i warzyw tłumaczy się w tym roku nadmierną wilgocią, jaka towarzyszyła okresowi ich wegetacji.** Na przykład zbiór pomidorów wynosił obecnie zaledwie 20 procent zbiorów zeszłorocznych. Duże opady spowodowały choroby tzw. wirusów (skręcanie się liści) oraz sprzyjały rozwojowi grzybka na powierzchni owoców. „Wirus" opanował także ziemniaki. Z tych samych przyczyn ogórki w tym sezonie są droższe i jest ich na rynku niewiele.

KAPUŚCIE NIE ZASZKODZIŁO

Inaczej przedstawia się natomiast sprawa z kapustą. Otóż wilgoć jest tu czynnikiem bardzo sprzyjającym do rozwoju tej rośliny. Kapusta tego lata udała się bardzo dobrze, ale mimo to jest jej bardzo mała podaż na rynku. Dlaczego? Otóż w ubiegłym sezonie była nadprodukcja tego artykułu. Kapusta pozostała na polu i nikt jej nie sprzątał, gdyż nie było nabywców. W tym roku ogrodnicy nie chcąc znów stracić, sadzili raczej inne warzywa, a nie kapustę.

Jeżeli chodzi o owoce, to mój rozmówca poinformował mnie, **że w tym roku drzewa „odpoczywają" po zeszłorocznym, nienotowanym od wielu lat urodzaju.** Dotyczy to przede wszystkim jabłoni. Gruszek natomiast jest obecnie stosunkowo dużo, gdyż te drzewa obrodziły dobrze.

INFORMACJA O POGODZIE

Okazało się, że tak mój znajomy jak i jego koledzy ogrodnicy gros swoich owoców i warzyw sprzedają hurtowo. Skupem tych artykułów zajmują się w Łodzi takie instytucje, jak: PCH, Spółdzielnia Ogrodnicza, Centrala Ogrodnicza oraz kilku kupców prywatnych. Cena w hurcie zależna jest od podaży na rynek w danym dniu. Koszty wyprodukowania oblicza sobie każdy ogrodnik indywidualnie.

Powracając jeszcze do sprawy pogody i pana Antoniego, to według jego przepowiedni **będziemy mieli piękną jesień, która wprawdzie już nie zadecyduje o plonach, ale wpłynie dodatnio na ich dojrzewanie i zbiory.** (o)

Łask
siedzibą starostwa

W związku z reorganizacją starostwa łaskiego w przyszłym roku zostaną przeniesione wszystkie agendy starostwa z Pabianic do Łasku. Ze zmianą tą łączy się problem zaopatrzenia w mieszkania grupy urzędników, którzy przeniosą się do Łasku.

Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła rozwiązać tę kwestię przeznaczając wszystkie kredyty przyznane na odbudowę i budowę domów w województwie łódzkim na budowę i remont domów mieszkalnych w Łasku. Kredyty te wynoszą 10 milionów złotych i jest nadzieja, że wystarczą na zlikwidowanie braków mieszkaniowych w Łasku.

SPORT

„Polski Al Brown" i Woźniakiewicz na ringu
Zryw walczy dziś z Bawełną

Dziś o godz. 19 w hali „Wimy" w ramach mistrzostw drużynowych w boksie spotka się „Zryw" z nowoutworzonym klubem „Bawełna", powstałym z połączenia IKP i Victorii.

Jeżeli chodzi o Bawełnę, to wiadomo nam, że przygotowała ona swych bokserów bardzo starannie.

Dłuższy obóz w Keblinach niewątpliwie przyczynił się do poprawy kondycji i nadał młodym pięściarzom szlifu. Nazwiska są jeszcze mało znane ogółowi sportowców. Nie znaczy to jednak, by nie kryły utalentowanych pięściarzy. Taki Stefaniak w wadze lekkiej przed dwoma miesiącami był zupełnie niemal nieznanym zawodnikiem, wypłynął na szersze wody na Igrzyskach Związkowych, po których zyskał sobie miano polskiego Al Browna. Oczywiście, ten polski „Al Brown" nie jest jeszcze wielką gwiazdą, ale ma wszystkie warunki by taką się stać.

Kto w tych warunkach zaręczy, że podobnie nie stanie się w najbliższym czasie z jego klubowymi kolegami Samczyńskim, Gnacikiem, Szalińskim?

Zryw również mobilizował starannie siły do mistrzostw. Pozyskanie Niewadziła i Stasiaka, powrót na ring Woźniakiewicza dodały tej drużynie więcej atutów, niż pogłoski o Rotholca zamiarach wdziania napowrót rękawic. Po tym, co widzieliśmy na meczu ŁKS — Włókniarz, mistrza Łodzi należy raczej widzieć w ósemce Zrywu. Jej umiejętności i poziom sprawdzimy dziś.

Z powodzi najrozmaitszych plotek i wersji, najlepiej oprzeć się na wiarogodnych informacjach kierownictwa Zrywu, które zapowiada, że wystawi dziś ósemkę w składzie: Stasiak, Czarnecki. Woźniakiewicz, Krawczyk. Kijewski, Taborek, Wojnowski. Niewadził.

W tym zestawieniu oczywiście zajść mogą przesunięcia. Nie jest więc wykluczone (te domysły są już oczywiście nasze prywatne), że w wadze lekkiej zobaczymy Woźniakiewicza, którego w piórkowej mógłby zastąpić Krawczyk. Nie jest również wykluczone, że w półciężkiej Urzędowicz natrafi na innego przeciwnika, niż Wojnowski. Pewnym jest jedynie, że Niewadził wystąpi w wadze ciężkiej. Panu Władysławowi trudno jest już zrzucać wagę.

Nie widzieliśmy zbyt dobrego boksu na meczu Włókniarza z osłabionym ŁKS-em. Pójdziemy dziś do hali Wimy, w nadziei, że Zryw zademonstruje nam na tle „Bawełny" wyższy poziom.

Rewanż
Zagórski—Cebulak
w niedzielę w Warszawie

Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - europejskich oraz meczu Praga Czeska — Warszawa, Polski Związek Bokserski organizuje w nadchodzącą niedzielę na kortach WKS Legia spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Polski i Warszawy.

Zestawienie par na to spotkanie będzie następujące: Na pierwszym miejscu reprezentacja Polski.

Waga musza Kargier — Patora, waga kogucia Grzywocz — Podkowiak, waga piórkowa Kruża — Czortek, waga lekka Rademacher — Komuda, waga półśrednia Chychła — Majewski, waga średnia Cebulak — Zagórski, waga półciężka Szymura — Archacki, waga ciężka Klimecki — Kotkowski.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
Komunikat Kapitana Związkowego Nr. 16

W związku ze spotkaniem międzymiastowym Kraków — Łódź, które odbędzie się w dniu 12.9.48 r. na stadionie ŁKS wyznaczam następujących zawodników:

z ŁKS Szczurzyński, Łuć II, Włodarczyk, Sołtyszewski, Łącz. Hogendorf, Pietrzak, Janeczek. ZZK Ł. — Koczewski. ZZK Koluszki — Szaliński. Z RTS Widzew — Marciniak, Cichocki, Okupiński. Z RTS TUR Tomaszów — Komar. Z Zw. RKS Concordia Jędrzejczak. Z PTC — Miller. Zjednoczone — Urban.

Zawodnicy stawią się w dniu 12.9.48. o godz. 14 na stadionie ŁKS w szatni, zabierając ze sobą buty, ochraniacze, skarpetki i bandaże

Za stawiennictwo wymienionych zawodników czynię odpowiedzialnymi kierowników sekcji piłki nożnej zainteresowanych klubów.

Lekkoatletyka

Tossi rzuca dyskiem 54.80 mtr

MEDIOLAN. Rozegrany w Mediolanie mecz lekkoatletyczny Włochy — Argentyna zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 65:52.

Dyskobol Tossi ustalił rzutem 54.80 m drugi najlepszy na świecie wynik. Inne zasługujące na uwagę były następujące: 800 m — Missoni (Wł.) — 1.54.4,

400 m przez płotki — Alberti (Wł.) — 54,5, 200 m — Siddi (Wł.) — 21.9.

KONCESJONOWANY ZAKŁAD INST. WODOCIĄGOWYCH
Kanal., centr. ogrzewania i konstrukcji żelaznych
„Te-Ka-Te"
K. TYSZKO i Ska
ŁÓDŹ — Al. KOŚCIUSZKI Nr 24
Telefon 213-24.

KONCESJONOWANY ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
J. Witenberg i M. Broner
ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 56
Instalacje siły i światła, załatwianie protokółów w Elektrowni oraz naprawa kuchenek i żelazek elektrycznych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-53. —232

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieczorem. —7819

Lokale

WYŻSZY urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego — śródmieście. Oferty pod „Starszy". —833

Kupno i sprzedaż

PIECE skrzynkowe, termony, naczynia emaliowane ocynkowane, gwoździe — poleca hurtowo f-ma B. Tyc i S-ka, Łódź Rzgowska 2, tel. 132-28. —834

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się wilk. Odebrać za zwrotem kosztów utrzymania. Nowomiejska 12 m. 7, godz. 11—12. —832

DNIA 8.9.48 r. przybłąkała się wilczyca grzbiet czarny. Wiadomość Kurier Popularny (ekspedycja) tel. 261-93.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM"
EKSPOZYTURA DZIAŁU BUDOWNICTWA
ŁÓDŹ — ul NARUTOWICZA Nr 2
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na BUDOWĘ MAGAZYNU W STANIE SUROWYM NA POLESIU WIDZEWSKIM w ŁODZI.
Wszelkie informacje, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów można otrzymać w Ekspozyturze Działu Budownictwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września 1948 r., o godzinie 11.
„Społem" zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, wyłączenie robót ziemnych oraz prawo unieważnienia przetargu.

Kurs Księgowości przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi
rozpoczyna
Roczny Kurs Księgowości
Na Kursie tym wykładane będą: KSIĘGOWOŚĆ ADMIN. HANDLOWA ORGAN. PRZEDSIĘB. i BIUROWOŚCI.
Kurs obejmuje 300 godzin wykładowych.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursu codziennie od godziny 16—20 — ul. Żeromskiego Nr 74/76, I p., p. 2.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji	Administracji 136-91, 257-94	
Redaktor Naczelny 130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji 144-18	Dział Ogłoszeń	256-87, 222-9.
Dyrektor	Ekspedycja	261-93
Administracyjny 136-91	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 76. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—030068